Nr. 280 Kraków, sobota 7 grudnia 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

## Przygrywka gospodarcza do tańca politycznego

Cała Polska tak jest zaabsorbowana polityką, że niema już czasu na zajęcie się sprawami gospodarczemi, które też wskutek tego schodzą na drugi plan. U nas myśli się — naturalnie swoistemi — kategorjami politycznemi; robi się hałas około zmiany konstytucji; całemi tygodniami pisze i mówi się o kombinacjach w związku z Sejmem — sprawy gospodarcze jakby nie istniały, a przynajmniej nie poświęca się im tej uwagi, na jakie zasługują.

W tem pomieszaniu pojęć przechodzi bez wrażenia taki fakt, że w Łodzi, największem naszem centrum przemysłowem, ilość zaprotestowanych weksli w **październiku** wynosiła 49.432 sztuk na 10'8 miljonów zł., podczas gdy we **wrześniu** wynosiła ona 45.309 sztuk na 8'8 milj. zł.

Nie przywiązuje się widocznie wielkiej wagi do faktu, że liczba zaprotestowanych weksli w Banku Polskim — a więc najlepszy materjał — powiększyła się z 4'42% we **wrześniu** na 4'71% w **październiku**.

Nie dziwi już nikogo, że stopa procentowa u eskonterów prywatnych wynosi 1 i pół do 2 i pół miesięcznie, w bankach zaś 13% rocznie.

Przyjmuje się jako „dopust boży" fakt, że Bank Polski ilość przyjętych do reeskontu weksli zmniejszył w dwóch dekadach listopada o 23'6 milj. zł., czyli że i tak licho w gotówkę zaopatrzony nasz rynek handlowy doznał dalszego poważnego uszczerbku.

A już z pewnością mało kto wie i interesuje się tem, że w krakowskim sądzie grodzkim, obejmującym Kraków-miasto i powiat, ilość wniosków egzekucyjnych doszła już w listopadzie do 28 tysięcy tj. o 4—5 tysięcy więcej niż za cały rok 1928. Ta ogromna ilość egzekucyj jest najwymowniejszem świadectwem mizerji gospodarczej, gdyż każdy wie, że kupiec a nawet człowiek prywatny tylko pod najostrzejszym przymusem daje sobie fantować towary, tj. swój warsztat pracy i meble.

A najważniejsza rzecz: zupełnie przeszła bez wrażenia enuncjacja centrali związków rolniczych do swych członków, wzywająca ich do płacenia podatków. Nie jest to tak prosta rzecz, jakby się wydawało; rolnicy oświadczyli jasno, że nie będą, gdyż nie są w stanie, płacili podatków, ciężarów społecznych itd., a to z powodu ciężkiego ich położenia w związku z niskiemi cenami zboża. Trzeba było aż energicznego wystąpienia ich czołowej organizacji, aby się opinja dowiedziała, że i ten — zawsze za taki uważany — najlepiej sytuowany stan znajduje się w przededniu bankructwa.

Te i inne zjawiska wskazują na to, że życie gospodarcze jest ciężko chore. Nie jest to naturalnie tajemnicą i dla rządu, który trzyma rękę nietylko na pulsie życia publicznego, ale i w kieszeniach obywateli i wie, jaka w nich jest przeraźliwa pustka. To, jak z faktów codziennych wynika, rządu bardzo nie wzrusza; dla niego ważniejszem jest wygrywanie melodyj politycznych, które — tak mu się zapewne zdaje — mają właściwość usypiania słuchaczy, każąc im zapomnieć o codziennych bolączkach gospodarczych.

Przebudzenie się jednak z tego snu może być bardzo nieprzyjemne. Można od biedy, jęcząc i stękając, dźwigać przez jakiś czas ciężar ponad siły, ale ostatecznie musi przyjść załamanie się, którego nie będzie już można leczyć ani muzyką ani obietnicami szczęśliwości na ziemi i w niebie, gdy polityka zwycięży, gdy otrzymamy „lepszą" konstytucję.

## Prawo i pięść

Już nieraz wskazywaliśmy, że żaden odłam prasy polskiej w tym stopniu, co konserwatywny, nie straszy — raczej prowokuje — jakiemiś strajkami, krwawemi zajściami, pięścią itd. Dla konserwatystów, dawniej najlojalniejszych przestrzegaczy prawa jako czcicieli wszelkiej zwierzchności, zawsze od Boga pochodzącej, nie można było spodziewać się i też nie było wypadku, aby stawiali siłę ponad prawo — przynajmniej publicznie. Były u nas na terenie dawnej Galicji za rządów szlacheckich różne formy gwałtu i bezprawia, ale zawsze starano się osłonić je jakąś formułką prawną, jakąś watą legalizmu; nigdy do bezprawia się nie przyznawano a mówiło się najwyżej o takiej czy innej interpretacji prawa.

Teraz to się zmieniło; teraz konserwatyści uznają prawo tylko o tyle, o ile ono dogadza ich chwilowej polityce, każącej im przebywać — czy chętnie, to inna rzecz, w obozie sanacji. Typowym przykładem tego postawienia pięści ponad prawem jest artykuł „Czasu" z daty 6 grudnia pod napisem „Ważny dzień w dziejach Polski". Tym ważnym dniem jest pierwszy dzień otwarcia sesji sejmowej: 5 grudnia. Na ten temat snuje „Czas" niezwykłe — w dawnej epoce, obecnie już zwykłe — refleksje, z których przebija się kult dla siły, pogarda dla prawa, insynuowanie partjom opozycyjnym zamiarów, których kto jak kto, ale „Czas" z pewnością nie zna.

Co znaczy np. taki zwrot „taktyka uchwalania wotów nieufności i prowokowania zatargów z rządem"? Czy Sejm ma prawo uchwalić rządowi wotum nieufności? Konstytucja prawo to wyraźnie przyznaje! Czy robienie użytku ze swego prawa może być uważane za prowokację? Chyba tylko w umysłach ludzi, którzy przespali ostatnich dziesięć lat rozwoju pojęć o stosunku między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Ile to wotów nieufności uchwalił w ostatnim czasie parlament francuski — to też była wedle „Czasu" prowokacja?

Czytamy dalej: „Rząd obecny nie otrzymał władzy od Sejmu, nie szuka jego poparcia i nie ogląda się na jego niezadowolenie". To jest nieprawda. Rząd otrzymał władzę od Sejmu, który zalegalizował zajścia majowe, wybrał prezydentem kandydata twórcy tych zajść, dał mu do ręki zmienioną w kilku punktach konstytucję! Mamy tu do czynienia z wyraźnem pomieszaniem pojęć, raczej ze stupieszałem myśleniem konserwatywnem, wedle którego rząd jest czemś wymosłem, czemś stojącem ponad ludzkie słabości i ludzkie poczucie odpowiedzialności. Czy rząd nie ogląda się naprawdę na niezadowolenie Sejmu? Bajki, narodzie kochany. Rząd w ostatnich czasach tyle przed Sejmem zrobił „przegrupowań na tylne pozycje", że widać z tego jak na dłoni, że postawa Sejmu przecież wywołuje w rządzie odruch podobny do lęku o wynik rozpoczętej „rozgrywki".

A już całkiem niepoczytalny staje się organ konserwatywny, pisząc o tem, jak to socjaliści chcieliby a nie mogą — „frakcja rewolucyjna" krępuje im ręce! — wywołać „strajki generalne, kolejowe, pocztowe, wodociągowe, węglowe, elektryczne czy tym podobne". Jest to piosenka przejęta od bratniego organu konserwatywnego, a śpiewana tak fałszywie, jak tylko starcze głosy to potrafią. — O taktykę, o „strach" socjalistów może „Czas" być spokojny; wie on o tej taktyce tyle, co wyspiarz z archipelagu australijskiego o kinie dźwiękowem; strach zaś, co o tem mówić, wiedzą ludzie, kto wywołuje a kto odczuwa strach...

Komiczny wprost staje się „Czas" — choćby z punktu widzenia jego 80-letniej historji — gdy pisze: „Taksamo i radykalne stronnictwa chłopskie nie są dziś w stanie iść z pięściami przeciw rządowi". O ile wiemy, takie „iście z pięściami" jest najklasyczniejszym chyba przykładem gwałcenia prawa i dziwnem jest, że na łamach „Czasu" może wogóle pojawić się przypuszczenie takiej możliwości. Chyba tłomaczyć to można — przyzwyczajeniami folwarcznemi pp. ziemian, gdzie pięść jest jeszcze najczęstszym regulatorem zatargów, nie jakieś tam głupie prawo, które bodaj formalnie, co za rozpusta! — stawia fornala narówni z „panem".

Z plewy czasowej da się wyszukać jednak i ziarno; jest niem nadzieja, nawet mniejwięcej pewność, że rządowi uda się przeciągnąć prawicę na swą stronę, gdyż — czytamy w tym artykule — „za kulisami toczą się podobno jakieś rozmowy, które mają dążyć do ustalenia znośnego modus vivendi z rządem. Ano, szczęśliwej drogi. Wtedy „Czas" znajdzie się w dobranem dla niego towarzystwie.

## Minister — znawca Biblji — o polskiej Sodomie

W czasie, kiedy tylu ministrów częstowało dygnitarzy i wybrańców mowami — a pospolity tłum mógł przez radio słów ich wysłuchiwać, przypomniały sobie niektóre dzienniki mowę p. ministra rolnictwa Niezabytowskiego, wypowiedzianą na zjeździe klerykalnej młodzieży — „Odrodzenia".

P. Niezabytowski, chcąc przedstawić w świetle fatalnem stan moralny społeczeństwa polskiego, powstrzymał się wprawdzie od porównań brzmiących po belwedersku, lecz sięgnął do Biblji i rzecz miał następująco:

> „Były w starożytności dwa miasta: Sodoma i Gomora. Były to miasta bardzo zepsute, a jednak Pan Bóg byłby im przebaczył, gdyby wśród ich mieszkańców znalazło się było chociaż 10 sprawiedliwych. Życzę Panom, aby wśród was znalazło się tych 10 sprawiedliwych, którzy wytępią tę Sodomę i Gomorę, jaka jest obecnie w Polsce".

Zapewne, że takiej charakterystyki kraju własnego nie.zwykło się słyszeć z ust własnego ministra. Ale mowie tej wytknięto i parę innych cech charakterystycznych. Dlaczego minister, opierający się na BB i BBS-ie (o ile ten przyrostek traktowałby kto odrębnie) nie widział dokoła siebie mnogości sprawiedliwych, nie szukał w sanacyjnej branży owych 10 zbawców? Jeżeli już w szeregach starszej generacji w tylu Lotach nie mógł pokładać nadziei, to pośród podrastającej młodzieży sanacyjnej, mógłby przynajmniej choćby podlotków poszukać.

Tymczasem p. Niezabytowski szukał takich okazów poza swoją zagrodą — w Odrodzeniu.

A potem — ponieważ wyżej przytoczony przez nas tekst nie uległ żadnemu sprostowaniu — zachodzi pytanie: czy tego rodzaju jaskrawości w przemówieniu p. N. mogą, podchwycone zagranicą, ułatwiać ministrowi spraw zewnętrznych propagandę na korzyść interesów polskich.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

# Radosna twórczość p. ministra Prystora

### P. MIN. PRYSTOR NIE MA CZASU...

„Robotnik" donosi: Wczoraj delegacja w osobach tow. A. Walczaka, sekr. generalnego Zw. włókienniczego, tow. sen. J. Danielewicza i tow. posła St. Kowalskiego interwenjowała w min. pracy w sprawie udzielenia przez rząd bezrobotnym robotnikom w okręgu łódzkim pomocy finansowej, żywnościowej i opałowej, oraz zapomóg ustawowych dla robotników sezonowych. Tow. A. Walczak zwrócił się telefonicznie do min. pracy z prośbą o wyznaczenie przez p. ministra audjencji na dzień wczorajszy, co sekretarz osobisty ministra przyjął do wiadomości i jednocześnie oświadczył, że jeśli p. minister wyznaczy audjencję, to on nie da już znać tow. Walczakowi, w przeciwnym zaś razie, tj. niewyznaczenia audjencji p. sekretarz przyrzekł zawiadomić delegację o decyzji p. ministra.

Kiedy delegacja, nie otrzymawszy zawiadomienia, przybyła do gmachu ministerjum pracy, sekretarz oświadczył, że **p. minister nie przyjmuje delegacji** z powodu braku czasu, oraz odesłał delegację do p. Szubartowicza, dyrektora departamentu opieki społecznej.

Delegacja udała się do p. dyrektora Szubartowicza, składając memorjał w wymienionych sprawach, z ustnem umotywowaniem swych żądań.

### WYSPRZEDAŻ KASY CHORYCH W POZNANIU

W pismach farmaceutycznych czytamy, że Kasa Chorych m. Poznania pod rządami „sanacyjnego" komisarza **zwlja swoje 3 apteki** za cenę 500 tysięcy zł., które ma otrzymać od miejscowych aptekarzy, ale nie w gotówce, tylko w formie rachunków, które Kasa będzie miała do płacenia za recepty, pobrane w aptekach publicznych Aptekarze wiedzą, że to dobry interes, gdyż rocznie Kasa Chorych **straci** na tym interesie conajmniej 20.000 zł. Umowa ma trwać 10 lat i w przeciągu tego czasu Kasa Chorych nie otworzy własnej apteki. Aptekarze otrzymają w ten sposób z rąk komisarza najmniej 200 tysięcy zł. w podarunku.

Tak gospodaruje sanacja w Kasach. To się też nazywa „usprawnieniem" lecznictwa w Kasach. Umowa została podpisana, wymaga tylko zatwierdzenia głównego urzędu ubezpieczeń. Czy ten również w tensam sposób będzie „usprawniał" lecznictwo?



# Wiadomości polityczne

—o—

### ZWROT KU LEPSZEMU W AUSTRJI

W ciągu środy w sytuacji wewnętrzno-politycznej zaznaczył się stanowczy zwrot ku lepszemu. Na całej linji przeważała optymistyczna ocena rokowań, które wprawdzie nie są jeszcze ukończone, ale wydały już rezultaty gwarantujące dojście do skutku kompromisu w sprawie reformy konstytucji. Zdaje się jednak, że ostateczne załatwienie przedłożeń rządowych przeciągnie się o kilka dni aż do przyszłego tygodnia.

### CZECHOSŁOWACJA MA NARESZCIE RZĄD

Według ostatnich informacyj socjaldemokraci czescy przyjęli propozycję premjera Urdżala co do podziału tek w nowym rządzie. Wobec tego należy uważać za załatwioną kwestję utworzenia nowej koalicji rządowej. Skład jej przedstawia się w sposób następujący: agrarjusze 4 teki (prezydjum, sprawy wewnętrzne, obrona narodowa, rolnictwo), agrarjusze niemieccy: ministerstwo zdrowia, katolicy ludowcy czescy: ministerstwo unifikacji i ministerstwo robót publicznych, narodowi demokraci: ministerstwo handlu, przemysłowcy: koleje, **socjaldemokraci czescy:** sprawiedliwość, szkolnictwo i aprowizacja, **socjaldemokraci niemieccy:** opieka społeczna, narodowi socjaliści: sprawy zagraniczne i poczta. Teka ministra skarbu przeznaczona jest dla fachowca i ma ją objąć prof. Englisz, b. minister skarbu. Po załatwieniu sprawy podziału tek przystąpią przedstawiciele stronnictw nowej koalicji do obrad nad jej programem. Obrady te potrwają prawdopodobnie do końca tygodnia, poczem nastąpi mianowanie nowego gabinetu.

### ROZŁAM WŚRÓD NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

Rozłam w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego, zapowiadany już od dłuższego czasu, rozwija się obecnie w bardzo szybkiem tempie. Dotychczas **wystąpiło z parlamentarnej frakcji niemiecko-narodowej 12 posłów.** Część ich zgłosiła równocześnie **wystąpienie ze stronnictwa,** pozostali zaś zwrócili się o decyzję do swoich organizacyj lokalnych. Wśród secesjonistów znajdują się czołowi politycy niemiecko-narodowi, m. in. byli ministrowie Keudell, Koch i prof. Hoetsch. Hr. Westarp złożył przewodnictwo frakcji parlamentarnej narodowo - niemieckiej.

### NOWY RZĄD W BELGJI

Były premjer Jaspar utworzył gabinet, w skład którego weszli wszyscy ministrowie poprzedniego gabinetu.

### ZMIANA RZĄDU W JUGOSŁAWJI

Wiedeńskie biura korespondencyjne donoszą z Białogrodu, że przyjazd posła jugosłowiańskiego w Berlinie Balugdicia do Białogrodu stoi w związku ze zmianami, które zostaną poczynione z końcem roku w łonie rządu obecnego. Słychać, że poseł Baludjic ma zostać mianowany ministrem spraw zagranicznych, podczas gdy według niepotwierdzonej wersji ma gen. Živkovicz, z okazji nominacji swojej na generała armji, która nastąpi w dniu urodzin króla otrzymać stanowisko komendanta armji jugosłowiańskiej. Zadaniem Balugdjica byłoby przywrócenie regimu konstytucyjnego.

# Dwuznaczna polityka Sowietów

Jak z wczorajszych doniesień wiadomo, nietylko rząd amerykański ale i francuski i angielski przez swych posłów w Moskwie i Nankinie przypomniały rządom Rosji i Chin ich obowiązki, wynikające z podpisania paktu Kelloga.

Dla rządu sowieckiego jest wysoce nieprzyjemnem, że w związku z pochodem jego wojsk w głąb Mandżurji przypomniano mu, że krokiem tym depce dobrowolnie podpisaną umowę, w której się zobowiązał każdy zatarg z innem państwem załatwić w drodze pokojowo-rozjemczej. Prasa moskiewska wściekła się na „bezczelne imperjalistyczne wmieszanie się" Ameryki i innych rządów. Ten krzyk stoi w rażącej sprzeczności z gorliwością, z jaką tasama prasa w lecie 1927 naganiała swój rząd do przystąpienia do paktu Kelloga. Rosji wtedy było tak pilno przystąpić do tego paktu, że Litwinow przeforsował osobny do niego dodatek (protokół Litwinowa), a potem nie zadowolił się paktem i protokołem, lecz wymusił na Polsce i państwach bałtyckich osobne umowy, rzekomo wzmacniające ten pakt.

W Moskwie zdaje się panować przekonanie, że jest to „polityka rewolucyjna" zawierać pakta pokojowe i żądać od innych ich dotrzymania, ale samemu nie mieć tego obowiązku. Zawiedli się i stąd złość. Ameryka i inne państwa interwenjujące widocznie biorą na serjo pakt Kelloga, podczas gdy w Moskwie zarządzenia wojskowe Bluechera odgrywają ważniejszą rolę. Jakże zresztą nie złościć się, kiedy tak pięknie zapoczątkowany sukces wojskowy musiał być przerwany — wprawdzie nie wskutek interwencji mocarstw, ale wskutek słabości Chin i ich musu do kapitulacji...

A jeszcze więcej złoszczą się w Moskwie, że wyprawa, choć dotąd zwycięska, do Chin wykazała, że w najwyższych sferach wojskowych sowietów nie wszystko jest w porządku. O zatargach między Woroszyłowem a Bluecherem doniesiono z kilku źródeł. Bluecher nie chciał poddać się rozkazowi zaniechania dalszego pochodu i podobno został z dowództwa usunięty. To jest widoczny znak słabości organizacyjnej, którą trzeba pokrywać — krzykiem

# Lud za Sejmem

### MANIFESTACJA W TARNOWIE

Starostwo w Tarnowie zabroniło „ze względu na bezpieczeństwo i porządek" urządzenia wiecu w dniu 1 grudnia „na Borku", t. j. na największym placu miasta. Zabroniło także pochodu. Pomimo tej zmiany, ogłoszonej dopiero w przeddzień manifestacji, jak również pomimo niepogody, przechodzącej chwilowo w deszcz, ogromne tłumy robotników i chłopów wzięły udział w wiecu, który się odbył o godzinie 10 przedpołudniem na placu przed Domem Robotniczym. Same władze bezpieczeństwa liczbę uczestników oceniły na 1500, więc można tę liczbę spokojnie podwoić. Zagaił tow. Kasper Ciołkosz, do prezydjum zostali wybrani tow.: Stanisław Żarek, Józef Polański, Franciszek Bączek ze Zgłobic, Wojciech Radzik i Franciszek Michałek z Zakrzowa. Obszerne referaty o położeniu politycznem i gospodarczem wygłosili tow. poseł Adam **Ciołkosz** i ob. poseł Szczepan **Fidelus** z „Wyzwolenia". Przemawiali dalej: ob. **Michałek** z „Piasta" i były poseł Józef **Berek** ze Stronnictwa Chłopskiego. Jednogłośnie uchwalono zwrócić się do p. prezydenta Rzeczypospolitej ze wskazaniem na konieczność usunięcia obecnego rządu. Również jednomyślnie przyjęto rezolucję, zawierającą pozdrowienia dla robotników Krakowa, a potępienie dla p. Bobrowskiego za jego zdradziecki czyn. — W dyskusji udzielono głosu p. van Marckemu, sekretarzowi BB. — Zdążył on wypowiedzieć tylko dwa zdania, bo gdy zaczął zachwalać rządy obecne, zgromadzeni w odruchu oburzenia nie pozwolili mu dalej mówić, mimo wysiłków prezydjum. Wspaniały wiec zakończono odśpiewaniem pieśni „Gdy naród do boju" i „Czerwonego Sztandaru", oraz entuzjastycznemi okrzykami na cześć PPS. Powaga obrad nie została niczem zakłócona, kilku pijanych bebesowców usiłowało wprawdzie coś wykrzykiwać, ale gdy wezwania do spokoju nie poskutkowały, zostali usunięci poza obręb zgromadzenia. Informacje „Kurjerka" o zaburzeniach na wiecu są oczywiście wyssane z palca.

Poprzedniego dnia popołudniu w przepełnionej sali pp. Braunów odbył się masowy wiec robotników żydowskich. Referowali tow.: dr. **Aleksandrowicz** z Krakowa i tow. pos. **Ciołkosz.** Jednogłośnie przyjęto rezolucję w obronie Sejmu, przeciw dyktaturze i faszyzmowi.

### ZGROMADZENIE W DĘBICY

W niedzielę 1 grudnia w sali „Sokoła" odbył się wiec chłopów i robotników, na którym przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw centrolewu. Wojsko i policja w ostrem pogotowiu. Ze wszystkich gmin okolicznych ściągnięto pomoc. Na scenie, oprócz miejscowego przedstawicielstwa w osobach burmistrza i komisarza rządowego, widzieliśmy samego p. starostę z Ropczyc przybyłego, skrupulatnie notującego każde z przemówień. Jako pierwszy w imieniu „Piasta" przemówił poseł Witos. W imieniu PPS przemawiał tow. Rusinek. Następnie mówcy ze stronnictw: chłopskiego i Wyzwolenia omówili sprawę podatków, przedkładając odnośne rezolucje. BB usiłowali bronić: ks. dziekan, burmistrz i komisarz Kasy chorych, co im się wszelako nie udało. Interwencje i nawoływania p. starosty do „uciszenia sali" nie odniosły skutku, mówców sanacyjnych wygwizdano. Komisarzowi Kasy chorych mówić wogóle nie pozwolono, a księdzu dziekanowi i burmistrzowi ograniczono czas przemówienia do pięciu minut. — Co chwila podnoszono okrzyki „Precz ze zdrajcami, precz z faszystami". Po dyskusji uchwalono wysłać depeszę do prezydenta Rzeczypospolitej, domagającą się odwołania obecnego rządu, względnie rozpisania nowych wyborów. **Marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu wyrażono cześć i uznanie** za jego mężne stanowisko w obronie godności Sejmu. Okrzykom: „Niech żyje marszałek Daszyński! Niech żyje Sejm!" wtórowała pieśń „Czerwonego Sztandaru.

**Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!**

### ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA"

urządza w niedzielę 8 grudnia w sali Domu Robotniczego, ulica Dunajewskiego 5 II p.

## Wielką loterję fantową

**Co drugi los wygrywa!**

Do wygrania: gęsi, kaczki, kury, króliki, wódki, wina, likiery i inne artykuły spożywcze, oraz obrazy oprawne, statuetki, zabawki dziecinne itp. wartościowe przedmioty.

Początek o godzinie 10 rano. Wstęp na loterję wolny. — W czasie loterji przygrywać będzie orkiestra.

Dochód przeznaczony na rozbudowę Parku Sport. RKS „Legja".

# LISTY Z KRAJU

—o—

Gorlice, 3 grudnia.

## WIEC BB

Poraz pierwszy od wyborów sejmowych, urządziła sanacja wiec publiczny w sali Sokoła, na który jednak nie przybył żaden z posłów BB tutejszego okręgu, lecz p. **Kautski**, wybrany w okręgu tarnobrzeskim. Wiec zorganizowano na zwykły sposób sanacyjny, a więc przybyło kilkudziesięciu urzędników administracyjnych, policji mundurowej i niemundurowej, urzędników przemysłu naftowego i chłopów-stapińszczyków. Pozatem sami przeciwnicy sanacji, przeważnie robotnicy. **Tych jednak nadzorowali inżynierowie, nie szczędząc „przyjacielskich ostrzeżeń"..** Przy tak spreparowanej sali wygłosił p. Kautski swój referat o rewizji konstytucji. W dyskusji dał p. Kautskiemu należytą odprawę tow. **Ryza**, wykazując wielkie „zasługi" sanacji dla robotników i chłopów. P. poseł próbował się bronić, ale widząc nastrój zebranych, zebranie zamknięto odczytaniem rezolucji, nad którą nie zarządzono głosowania!

Naturalnie w rządowej „Gazecie Polskiej" pojawiło się triumfalne sprawozdanie z wiecu p. Kautskiego. Jest ono taksamo prawdziwe, jak sprawozdanie tego pisma z wiecu p. Bojki w Dąbrowie koło Tarnowa, gdzie p. Bojki wogóle nie dopuszczono do głosu. Daj Boże jak najwięcej takich sukcesów!

—ooo—

Glinik marjampolski, 4 grudnia.

## OTWARCIE KINOTEATRU ROBOTNICZEGO

Klasa robotnicza Glinika Marjampolskiego nie ustaje w dążeniu do rozszerzania swej działalności ekonomicznej, politycznej i kulturalnej. Ostatnie miesiące zajęła intensywna praca nad uruchomieniem kinematografu robotniczego pod nazwą **„Galkar"**. W tym celu gruntownie przerobiono dolną salę Kasyna robotniczego, zakupiono aparat kinematograficzny, urządzenie sali itd. Robotnicy spotkali się tu z pełnem zrozumieniem i życzliwością generalnej dyrekcji koncernu „Małopolska", która ofiarowała aparat kinematograficzny i pokryła większą część kosztów adaptacji sali. Właścicielami kinoteatru są po połowie TUR i Związek metalowców.

Uroczystość otwarcia kinoteatru nie odbyła się jednak bez zgrzytów. Oto starostwo gorlickie oraz dyrekcja koncernu zapragnęły, aby na uroczystości otwarcia obecny był p. minister **Berner**, który miał dokonać otwarcia szybu naftowego w powiecie grybowskim. Czyżby spodziewały się władze, że wizyta p. ministra wpłynie na robotników, zmieniając ich sympatje z pepesowskich na frakcyjne?

Termin uroczystości wyznaczony został na środę 20 listopada, godz. 3 popołudniu, na ten też termin rozesłano zaproszenia. Naraz we wtorek okazało się, że uroczystość musi się odbyć o godzinie 11 rano... O tej też porze istotnie przyjechał p. minister Berner, w towarzystwie p. wojewody Kwaśniewskiego, starosty gorlickiego i grybowskiego i różnych innych dygnitarzy. Nie przystąpiono jednak do otwarcia kinoteatru, bo oto władze wysunęły oryginalne, a w najwyższym stopniu nietaktowne żądanie: **aby nie przemawiał nikt z przedstawicieli centralnych władz ruchu robotniczego!...**

Niezwykłe to żądanie rozgoryczyło i oburzyło robotników, którzy postanowili **raczej uroczystości nie odbyć**, jak zgodzić się na żądanie władz. Godzinę trwały „rokowania", aż wreszcie tow. poseł Ciołkosz, tow. poseł Kaźmierczak i tow. sekretarz Węglowski wytłómaczyli miejscowym robotnikom, że obojętnem jest, czy będą oni przemawiali czy nie. Tak czy owak, Glinik **jest i pozostanie czerwoną fortecą** i żaden minister tego nie zmieni...

Wobec tego przystąpiono do otwarcia kinoteatru. Pierwsze przemówienie wygłosił tow. Joachim **Gajewski**, mówiąc o dążeniu klasy robotniczej do kultury i wiedzy. Drugi przemawiał p. minister. Zdaje się, że te godzinne „rokowania" pouczyły go o nastrojach robotników. Bo oto mówił pięknie o doniosłości światy i o pracy robotników przemysłu naftowego, ale ani jednem słowem nie wspomniał o rządzie, ani o marsz. Piłsudskim, ani o sanacji. Wiedział, przeczuwał, jakby to przyjęto! Wreszcie przystępuje p. minister do przecięcia wstęgi i spostrzega, że ma barwę czerwoną; mówi więc:

— Ten kolor mnie nie przestraszy, bo to był i mój kolor.

A więc był, ale już nie jest... To prawda!

Na tem się uroczystość zakończyła. Żadnego okrzyku na cześć Piłsudskiego. Nie zagrano „pierwszej brygady". Posłowie socjalistyczni nie przemawiali, ale sanacja wyszła z sali pobita....

O prawdziwym nastroju klasy robotniczej można się było przekonać następnego dnia na wiecu PPS.

Uznanie należy się tym towarzyszom — z tow. Gjaewskim na czele — którzy wytrwałą pracą stworzyli nową robotniczą placówkę. Pełne uznanie należy się także dyrekcji koncernu za wydatną pomoc i zrozumienie dla dążeń kulturalnych robotników.

—ooo—

Sosnowiec, 3 grudnia.

## AKADEMJA I ODSŁONIĘCIE SZTANDARU STOWARZYSZENIA B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

W niedzielę 1 grudnia odbyła się u nas podniosła uroczystość rozwinięcia sztandaru Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych. W uroczystości wzięło udział przeszło 800 osób, reprezentujących wszystkie stowarzyszenia, związki i instytucje społeczne, państwowe i samorządowe.

Akademję zagaił prezes Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych **tow. A. Radek**, powołując do prezydjum tow. posła **Arciszewskiego**, byłego bojowca **Bazgiera**, byłego członka OKR i katorżnika **Rojewskiego**, działacza politycznego i oświatowca z czasów caratu, **J. Kozłowskiego, Dr. A. Piwowara, A. Biena**. Sekretarzował były bojowiec **Koch**. Po odczytaniu przez prezesa listy pomordowanych przez rząd carski bojowców i zmarłych członków stowarzyszenia, zgromadzeni uczcili pamięć ich 2-minutową ciszą, poczem odegrany został marsz żałobny. Następnie zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali dziejów walk o niepodległość i socjalizm na terenie Zagłębia, zobrazowanych przez tow. A. Radka. Duże wrażenie wywołała deklaracja polityczna PPS z 1905 roku, odczytana przez prelegenta, a którą tu przytaczamy w całości:

„W obroży carskiej do ostatka znękano lud pracujący. Dzika przemoc policji i żołdactwa zastępuje nam prawo. Niewola zabija nam ducha, nędza i ciemnota marnują siły żywotne. Zgraja barbarzyńców i łobuzów, mianujących się rządem, gnębi nas podwójnie: jarzmem despotycznem i najazdem. A my żyć chcemy życiem wolnem i własnem, my stać się musimy ludem wolnym i samoistnym. Pod względem politycznym ludowi polskiemu trzeba: 1) wolności słowa, prasy i sumienia; 2) równych obywatelskich praw dla wszystkich bez różnicy wyznania i pochodzenia; 3) absolutnej swobody stowarzyszeń i zgromadzeń publicznych; 4) nietykalności osób i mieszkań; 5) ludowego samorządu w miastach i gminach; 6) bezpłatnego i obowiązkowego dla wszystkich szkolnictwa; 7) nieograniczonej wolności samodzielnego życia narodowego: języka polskiego we wszystkich bez wyjątku instytucjach publicznych, usunięcia cudzoziemców od rządów krajowych i t. p.; 8) zapewnienia ludności żydowskiej i innym mniejszościom narodowym swobodnego rozwoju kulturalnego.

„Ale swobód tych dobrowolnie nam nie dadzą. Despotyzm ma dla nas jedynie nahajki, kule i szubienice. Wolność musimy zdobyć sami przez zwycięskie obalenie caratu, a uchwalimy tę wolność we własnym Sejmie, wybranym przez lud na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania".

Ze wzruszeniem dowiadywali się zgromadzeni z ust tow. **Bergera** o katuszach i udrękach, jakie znosili byli więźniowie w carskich cyrkułach i kazamatach, o ich tęsknocie i cierpieniach w tajgach syberyjskich o wielkie ideały sprawiedliwości i o prawo ludu roboczego, o sprawiedliwe prawa wolnościowe dla wszystkich na polskiej ziemi. — Obu prelegentów obdarzono rzęsistemi szczeremi oklaskami.

Rozwinięcia sztandaru dokonał zasłużony bojownik o Polskę wolną i prawa ludu roboczego tow. poseł Arciszewski, wręczając sztandar byłemu bojowcowi **Bazgierowi**, który z głębokiem wzruszeniem w imieniu wszystkich członków stowarzyszenia przyrzekł bronić godności sztandaru i idei, za którą obficie lała się krew ludu roboczego.

Wkońcu przemawiali delegaci z oddziałów Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych Częstochowy i Kielc, oraz tow. poseł Stańczyk w imieniu OKR Zagłębia Dąbrowskiego w pięknem przemówieniu wyraził hołd pierwszym szermierzom o ideały ludu roboczego. Całość akademji wypadła niezwykle imponująco i wywarła wielkie wrażenie na obecnych.

## SKŁADKI

**NA OFIARY 6 LISTOPADA:** Niżsi pracownicy miejscy 8'50 zł., ZZK Dziedzice 91'70 zł.

# Pan Sieroszewski w Ameryce

—o—

Gdy PAT rozsyła na cztery strony świata Dno Oka p. Wacława Sieroszewskiego wraz ze skreślonemi przez redakcję „Daily Heralda" obelgami, nie od rzeczy będzie dowiedzieć się, co głosił w Ameryce i jakie wrażenie wywarł na polonji amerykańskiej ten najnowszy zjadacz Daszyńskiego.

Podajemy poniżej bez żadnych zmian korespondencje z Newark w stanie nowojorskim, którą zamieścił na swoich łamach „Robotnik Polski" w Detroit, centralny organ Związku Socjalistów Polskich w Ameryce:

Pan Sieroszewski raczył przybyć również do Newarku i wygłosić odczyt, coś a la spagetti podlane sosem faszystowskim tak obficie, że każdego, kto wysłuchał odczytu, musiał kwartę oleju rycynowego wypić, żeby go strawić.

**To nie ten Sieroszewski**, który u nas był przed 10 laty i salę miał przepełnioną wówczas tak, że ludzie aż na schodach stali i witali szczerego demokratę, który wzywał do walki o lepsze jutro i był przez nas ubóstwiany.

**A dziś? Krzesła pustkami na odczycie świeciły!** Obecny p. Sieroszewski to **wróg demokracji i ludu pracującego, chłopa i robotnika polskiego**. Bredził, że nie potrzeba Sejmu, więc go się powinno rozpędzić. Innemi słowy: wara robotnikowi i chłopowi polskiemu od polityki, niech kury macają i świnie pasą. A że będą mieli mniej jeść, to będą pokorniejsi. Do rządu i polityki ma tylko prawo uprzywilejowana klika sanacyjna.

Posłowie sejmowi to tchórze, wedle p. Sieroszewskiego; posłać mały oddział żołnierzy, to wszystkich na cztery wiatry rozpędzić. Tylko że Piłsudski nie chce rozpędzić Sejmu, więc poszedł na otwarcie tegoż, a że podobno miało tam być kilku bojowców PPS i mieli strzelać, to wysłano 90 oficerów uzbrojonych.

**Daszyński** to stary i ułomny dziad, **Lieberman** to obrońca szpiega, **Diamand** za dobrze umie liczyć, a wszyscy socjaliści i wyzwoleńcy to złodzieje, co okradali Kasy chorych a pieniądze zużyli na agitację przedwyborczą.

Pan Sieroszewski być może się pomylił i zamiast nazwać złodziejami polskich faszystów, nazwał tak socjalistów. Nie wspomniał ani słowem, gdzie się podziało 8,000.000 zł. z kasy państwowej, które były ściągnięte jako podatek z biednych wdów i sierot, z najbiedniejszego chłopa i robotnika, a zużyto je na agitację przedwyborczą partji BB.

Wychwalał p. Sieroszewski rząd polski, jak to ślicznie potrafi prowadzić gospodarkę, waluta ustalona, budżet przedstawia nadwyżkę i wszystko idzie jak najlepiej. Ale na co to robotnik, a przeważnie górnik — je dwa dni kartofle, a na trzeci dzień obiaki z kartofli! Nie martwmy się jednak, bo na drugi rok prawdopodobnie dostaniemy kolonje w Afryce lub w południowej Ameryce, bo nam potrzeba bawełny, kawy, gumy, tytoniu itp. Więc tam jedź polski chłopie i robotniku. A ty miły sercu p. Sieroszewskiego w St. Zjedn. amerykanizuj się i nie wysyłaj pieniędzy do Polski na żadne ochronki, Domy Ludowe, ani też żadnym patrjotom, bo to krajowi na pożytek nie wyjdzie. Natomiast **dawaj pieniądze na okręty wojenne**, na aeroplany i na różne inne mordercze przyrządy, lub na uniwersytety.

Na tem szanowny prelegent zakończył swój odczyt. Zapytano się z estrady, czy kto czego nie zrozumiał lub też ma jakie zapytania. Odezwało się sporo głosów, ale tylko dwom mówić pozwolono. Zapewne pan prelegent bał się, żeby się nie dowiedziano o rzeczach poważniejszych, których mowca „zapomniał", lub nie chciał przedstawić. Pierwszy interpelant zapytał, **gdzie jest w Polsce demokracja, prawo ludu, wolność słowa, które konstytucja każdemu obywatelowi polskiemu gwarantuje.**

Pan Sieroszewski wywinął się sianem z tej interpelacji.

Drugi interpelant dał ostrzeżenie, że **z ogniem igrają w Polsce sanatorzy**, że niebezpiecznie jest wojować z chłopem i robotnikiem, który tak drogo zapłacił za zdobyte dla siebie prawa, przelewając krew serdeczną za niepodległość ojczyzny, którą panowie chcą wyzyskać dla swoich egoistycznych celów i nałożyć ludowi jarzmo jak za dawnych czasów.

**Niesławną pamięć zostawił po sobie u nas obecny p. Sieroszewski.** **Jeden z obecnych.**

**Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!**

# Na otwarcie Sejmu

„Robotnik" donosi: Jak się dowiadujemy, agencja „Iskra" rozesłała do prasy komunikat o aresztowaniach wśród członków PPS. Zarówno komunikat jak i cała sprawa aresztowań **pachnie prowokacją.** Z powodu spóźnionej pory nie zdołaliśmy zebrać szczegółów.

„Robotnik" zapowiada, że wróci do tej sprawy.

**ODPRAWA KOMENDANTÓW POLICJI**

We środę odbyła się w Warszawie w głównej komendzie policji państwowej odprawa komendantów powiatowych policji państwowej. Na odprawie tej komendanci otrzymali od swojej bezpośredniej władzy zwierzchniej **instrukcje co do zarządzeń w dniu otwarcia Sejmu na terenie całego państwa.** Po odprawie komendanci udali się na swe posterunki służbowe, celem dopilnowania porządku w dniu otwarcia Sejmu.

**JEDEN ZABITY, KILKU RANNYCH**

We środę między godziną 9 a 10 wieczorem odbyło się w Warszawie kilka spontanicznych manifestacyj robotniczej młodzieży żydowskiej. Manifestanci przeciągali ulicami wznosząc okrzyki: Precz z faszyzmem! Niech żyje demokracja! Niech żyje Bund! Jedna z tych manifestacyj odbyła się na Nowolipiu. Po skończonej manifestacji, gdy jej uczestnicy zmieszali się z zwykłym ruchem ulicznym na chodnikach, padł raptem z pod gmachu DOK na Przejeździe strzał. Niewiadomy sprawca położył **trupem młodego robotnika,** tow. Szyję Grunwalda, członka org. młodzieży żydowskiej „Zukunft". Pozatem jest jeszcze **paru rannych.**

# Prace nad zorganizowaniem nowej szkoły w Krakowie

Inspektorka powszechnych szkół krakowskich, p. Dr. Marja Dłuska, zorganizowała nauczycielstwo krakowskie do pracy nad ulepszeniem metod wychowania i nauczania w szkołach naszych. Szkoły zagraniczne, zwłaszcza w Anglji, Szwajcarji, Belgji, Austrji, Niemczech itd. dawno już stosują nowe metody nauczania, mające na celu ułatwienie, umożliwienie wszechstronnego rozwoju jednostki, wydobycie na jaw jej wrodzonych dyspozycyj, talentów, pobudzenie jej do działania samodzielnego, obudzenie sił twórczych, drzemiących w różnym stopniu w każdej jednostce. Tam zrozumiano, że **praca, która twórcze siły narodu pobudza, jest pracą nad pomnożeniem najważniejszych jego skarbów.**

U nas, jak dotąd, nieliczne tylko jednostki, kierowane własnym impulsem i zamiłowaniem, zapoznały się z nowemi metodami wychowania i nauczania i poczęły odpowiednie próby ich stosowania. Były również usiłowania p. Dr. Dłuskiej, by zainteresować nowemi metodami nauczycielstwo krakowskie, dziś jednakowoż rozpoczyna się ta praca niejako oficjalnie pod kierunkiem p. inspektorki, jak to zresztą już się dzieje w innych powiatach Polski.

Kilka słów powiemy o sposobie zorganizowania tych prac. Nauczycielstwo krakowskie podzieliło się na 11 grup, a mianowicie: 1) grupę języka polskiego, 2) grupę pierwszych lat nauczania, 3) jęz. obcych, 4) historji, 5) geografji, 6) przyrody, 7) matematyki, 8) rysunków, 9) robót, 10) śpiewu, 11) wychowania fizycznego. Każdy nauczyciel przystąpił do jednej z tych grup według własnego wyboru. Ponadto utworzono także grupę 12-tą: psychologiczną, kierując się jak najbardziej racjonalną zasadą, **że zanim się zacznie stosować w praktyce pewne metody, trzeba wprzód poznać ich teoretyczne uzasadnienie.**

Na zebrania każdej grupy winni z obowiązku uczęszczać kierownicy szkół i ci z pośród nauczycieli, którzy są do danej grupy zapisani. Zebrania te są poświęcone omawianiu różnych, najnowszych metod nauczania i przeglądowi podręczników metodycznych naszych i obcych wśród żywej wymiany zdań i poglądów, słowem — dyskusji, toczącej się z wielkiem zainteresowaniem. Następnie jeden z członków grupy przeprowadza lekcję, oczywiście z zastosowaniem jednej z metod nowych. Na lekcji takiej, która jest następnie wszechstronnie przez daną grupę omawianą, znów są obowiązani być kierownicy szkół i członkowie danej grupy.

Ażeby umożliwić całemu nauczycielstwu zaznajomienie się tak teoretyczne jak i praktyczne z nowemi kierunkami nauczania, obowiązany jest kierownik szkoły lub nauczyciel każdej z grup zdawać **dokładne sprawozdania** z wszystkiego, co było przedmiotem zarówno odczytów jak i dyskusji oraz lekcji na konferencji swojej szkoły. Następnie odbywają się lekcje rejonowe dla nauczycieli jednego rejonu, obejmującego kilkanaście szkół, wreszcie odbywa się lekcja taka w każdej szkole wyłącznie dla grona nauczycielskiego szkoły. W ten sposób praca ta musi dotrzeć do każdej szkoły i **objąć całe nauczycielstwo krakowskie.**

Oczywiście, praca jest zakrojona nie na rok jeden, a prowadzona wytrwale może dokonać przeszkolenia całego nauczycielstwa krakowskiego po pewnym czasie. Ażeby przeszkolenie to było tem gruntowniejsze, musi być oparte, jak już nadmieniono, o podstawy psychologiczne. Dlatego pożądanemby było, by grupa psychologiczna już rozpoczęła swą pracę i przygotowała cykl odczytów i referatów dla ogółu nauczycielstwa.

Z pracą tą łączy się **konieczność stworzenia w każdej szkole małej, podręcznej biblioteczki** najważniejszych dzieł z dziedziny nowego wychowania i nauczania oraz konieczność korzystania z centralnej bibljoteki pedagogicznej, stworzonej dla nauczycielstwa przez kuratorjum okr. szk. krakowskiego.

# Przegląd gospodarczy

**BILANS BANKU POLSKIEGO**

**Warszawa,** 5 grudnia (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada wykazuje zapas złota 682.518.000 zł., tj. o 80.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zwiększyły się** o 14,068.000 zł. do sumy 422,831.000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 6.358.000 zł. do sumy 4.151.000 zł. Portfel wekslowy **spadł** o 275.000 zł. i wynosi 721,017.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 495.000 do sumy 74,191.000 zł. Inne aktywa powiększyły się o 18,362.000 zł. do kwoty 140,049.000 zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań **zmniejszyła się** o 95,793.000 zł. (414,246.000 zł.). Obieg biletów bankowych **wzrósł** o 119,231.000 zł. (1.366,1232.000 zł.) Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38'33 proc. (8'33 proc. ponad pokrycia statutowe). Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 62'21 proc. (22'21 proc. ponad pokrycia statutowe). Pokrycia złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50'13 procent.

**HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 10-ty miesięcznika „Handel Zagraniczny", zawierający szczegółowe dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z uwzględnieniem handlu przez Gdańsk i Gdynię za miesiąc październik 1929 r. oraz dane porównawcze od 1 stycznia do 31 października br. i 1928 r. Pozatem zeszyt ten zawiera ciekawy aktualny przegląd ogólny przywozu i wywozu wszystkich grup towarów, co bezwzględnie musi zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe. Miesięcznik wychodzi regularnie 1 każdego miesiąca.

# W sprawie dyplomów na Wydziale architektury w Akademji sztuk pięknych

Od Rektora Szyszki Bohusza otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcja padła ofiarą mistyfikacji w polemice o „nieistniejący Wydział architektury". Autor zamieszczonych pod tym tytułem notatek zdaje się nie ma pojęcia o temacie, który porusza. Jego zdaniem wymiana naszych świadectw ukończenia Wydziału architektury na dyplomy politechniki jest sprawą wewnętrzną naszej Akademji, gdy tymczasem jest ona **sprawą wewnętrzną politechniki.** Nasz absolwent powinien zapisać się na studenta politechniki i jako taki, uzyskuje **wymianę naszego świadectwa na dyplom.** Stąd konieczność posiadania matury. Jeśli obecny rektor Akademji uzyskał lepsze warunki wymiany, np. w krótkiej drodze przez wymianę listów, to tem lepiej i należy z tego skorzystać, a nie umieszczać nieścisłych notatek.

Jako dowód przytoczę tylko, że łacińskie przezemnie użyte powiedzenie „Inde ira" (stąd złość) uważa autor tych notatek za nazwę dyplomu, podlegającego wymianie.

Na ostatku zaznaczę, że obecnie jest **w toku wymiana pierwszego naszego świadectwa na dyplom** politechniki w sposób ustalony przez nasz Wydział i Wydział architektury w politechnice warszawskiej. Formalności z tem związane potrwają zapewne około czterech tygodni.

# KRONIKA

Kraków, 6 grudnia.

## Teatr TUR

**na ogólne żądanie w niedzielę 8 bm. przy ulicy Dunajewskiego 5**

**„DAMY I HUZARY",**

komedja w 3 aktach Aleksandra Fredry.

Dwa ostatnie przedstawienia tej niezwykle wesołej komedji i **dzięki artystycznej grze artystów,** były do tego stopnia przepełnione publicznością, że **zmuszony jest zarząd TUR dać jeszcze jedno przedstawienie tej sztuki.** Podczas antraktów koncert **doskonałej orkiestry Org. Mł. TUR.** Początek przedstawienia punktualnie o godz. **6 wieczór.** — Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. sprzedaje tow. Pietrucha. Garderoba na III p. 20 gr. od osoby.

Najbliższa premjera „Wesele Fonsia", komedja Ruszkowskiego.

—ooo—

## Pogadanki dla dzieci w TUR

**W niedzielę 8 grudnia o godzinie 3 popołudniu w Domu górników przy Alei Kasińskiego 16 urządza TUR cieszące się niezwykłem powodzeniem**

POGADANKI DLA DZIECI

**z przeźroczami.** Na ekranie ukażą się tajemnicze postacie, a opowieści o nich wygłoszą towarzyszki-prelegentki TUR. **Spieszcie się dzieci posłuchać bajeczek i spędzić kilka miłych chwil w TUR.** Wstęp dla dzieci 10 gr., starszych osób 30 gr.

**ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR**

**urządza również w niedzielę 8 grudnia „Popołudnie bajek dla dzieci" w Podgórzu u tramwajarzy (Plac Serkowskiego). Prelegentka opowie piękne bajeczki, pokazując równocześnie na ekranie obrazy świetlne. Początek o godz. 3 popołudniu.** Bilet wstępu dla dzieci 10 gr., dla starszych osób 30 gr.

—ooo—

## Wzrost drożyzny w Warszawie

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z 4 grudnia ustaliła, że w listopadzie w porównaniu z październikiem br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób **wzrosły w Warszawie o 2'2%.** Przedstawiciele grupy robotniczej głosowali **przeciw** tym obliczeniom.

—ooo—

## Podróż naokoło świata za skradzione pieniądze

Onegdaj przytrzymano Edwarda Ojca, lat 18, z Bytomia, który mieszkał w jednym z tutejszych hoteli i prowadził rozrzutne życie. Dochodzenia ustaliły, że Ojciec zbiegł z domu rodzicielskiego w Bytomiu, przyjechał do krewnych w Królewskiej Hucie, gdzie zabawił kilka dni, a następnie skradł krewnym 3000 zł. i wyjechał w podróż naokoło świata. W tym celu kupił sobie rower najlepszej marki, którym przyjechał do Krakowa i zamieszkał w hotelu. W Krakowie kupił konia, buty z cholewami, ostrogi i inne przybory do jazdy konnej i rozpoczął urządzać przejażdżki konne w okolice Krakowa. Do pielęgnowania konia przyjął Ojciec służącego. Po stwierdzeniu tożsamości Ojca przekazano policji w Król. Hucie wraz z rowerem i koniem z powodu nielegalnego przekroczenia granicy i kradzież pieniędzy.

—ooo—



—ooo—

**PRZENIESIENIE BIURA KOMISARJATU OBWODU VI.** Z dniem 9 bm. przeniesione zostaje biuro komisarjatu obwodu VI magistratu dla dz. XII i XIII (Półwsie i Zwierzyniec) z dotychczasowego lokalu przy ul. Tadeusza Kościuszki 46 do lokalu przy ul. Słonecznej 4 parter.

**UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE.** Zarząd Związku Zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6) ukonstytuował się następująco: prezes Purman Henryk, I. wiceprezes Masłowski Jan, II. wice prezes Schwertner Bronisław, III. wiceprezes Szopski Wacław, sekretarz generalny Statter Maksymiljan, skarbnik Mrożek Stanisław, gospodarz Wójcik Stanisław.

**WYPADEK PRZY PRACY.** Złamał sobie prawą nogę robotnik w piekarni miejskiej w Podgórzu Jan Ptak (lat 53). Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia.

**W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła większą ilość kwasu octowego Rozalja Adlerówna (lat 22), zamieszkała przy rodzicach przy ul. Grodzkiej. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były nieśnaski rodzinne.

**POŻARY.** Straż pożarna wyjeżdżała w nocy ze środy na czwartek na ul. Żółkiewskiego, gdzie palił się dach fabryki „Odlew“. Po 2-godzinnej akcji pożar zlokalizowano. Nadto interwenjowała straż w domu pod nr. 12 przy ul. Sławkowskiej, gdzie w mieszkaniu na 4 piętrze paliła się ścianka drewniana. Straż po wyrąbaniu części ścianki pożar ugasiła.

**LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.** Jak donosiliśmy z końcem ub. miesiąca aresztowano zorganizowaną szajkę złodziei kolej., a to: Franciszka Macałkę, Jana Korzonka i Józefa Macałkę, którzy od dłuższego czasu okradali śpiących podróżnych w pociągach na linji Kraków—Oświęcim i Szczakowa. W toku dochodzeń stwierdzono, że szajka wyjeżdżała z Zabierzowa do sąsiednich stacyj i dostając się dobranemi kluczami do przedziałów, gdzie zauważyli śpiących pasażerów okradali ich z portfeli, zegarków i bagaży, a skradzione rzeczy sprzedawali paserom Józefowi Kurtzowi, handlarzowi bydła z Zabierzowa, Józefowi Majewskiemu w Mydlnikach i Antoniemu Dzinbli w Chełmcach pow. Kraków. Aresztowanym udowodniono 10 wypadków kradzieży, a znalezione u nich rzeczy skradzione zwrócono poszkodowanym. Nadto zakwestjonowano u nich płaszcz męski, ubranie granatowe, 1 zegarek srebrny i portfel skórkowy, których właścicieli narazie nie ustalono. Rzeczy te znajdują się w VI komis. pol. na dworcu kolej., gdzie poszkodowani zgłaszać się mogą celem ich rozpoznania.

**UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO.** Markowski J., podurz. kol., zam. przy ul. Topolowej, zgłosił do policji, że dnia 3 bm. około godz. 17 wydalił się z domu umysł. chory syn jego Marjan lat 28 i do tej pory nie powrócił.

— o9o —

**OGNISKO NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE** urządza w sobotę 7 bm. w sali „Ogniska“ (Rynek gł. 29, II piętro) o godzinie 7 wieczorem odczyt Dra Ormickiego pod tytułem „Geografja jako nauka i przedmiot nauczania szkolnego“. Wstęp wolny.

**STARANIEM KURATORJUM FUNDUSZU CHORYCH STUDENTÓW I BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW UN. JAGIELL.** odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godzinie 7 wieczorem w głównej sali wykładowej Collegium physicum przy ul. Gołębiej 13 odczyt prof. Dra Franciszka Waltera **dla studentów** wyższych uczelni pod tytułem „Choroby weneryczne i ich społeczne znaczenie“. Podobny wykład **dla studentek** wygłosi prof. Walter w tej samej sali dnia 10 grudnia o godzinie 7 wieczorem.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek z okazji dnia św. Mikołaja odbędzie się drugie przedstawienie dla dzieci baśni Walewskiego „Kopciuszek“, w reżyserji Wacława Nowakowskiego z p. Zaklicką w roli tytułowej. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 4 popołudniu po cenach zniżonych. Wieczorem poraz 21-szy ciesząca się rekordowem powodzeniem sztuka „Artyści“ z udziałem Stefana Jaracza. Wobec dotychczasowych przedstawień zupełnie wysprzedanych, „Artyści“ będą na repertuarze jeszcze przez szereg następnych dni.

**W PORANKU SYMFONICZNYM** pod dyrekcją majora Juljusza Schreyera, który odbędzie się **w niedzielę 8 bm.** w Starym Teatrze, wystąpi Helena Lipowska, primadonna opery warszawskiej i z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa arje: „Halki“, „Lohengrina“, „Hugenotów“ i „Carmen“. Poranek powyższy ze względu na wykonawców i program, oraz niskie ceny biletów (od 1—3 zł.) ściągnie niewątpliwie liczną publiczność.

**KWARTET TRIESTEŃSKI** wystąpi **w niedzielę 8 bm.** w Starym Teatrze.

**KONCERT HENRYKA MARTEAU,** skrzypka-wirtuoza, odbędzie się **we środę 11 bm.** w Starym Teatrze.

**TEATR REWJI „PANTERA“** (przy ulicy Rajskiej 12) zostanie otwarty w sobotę 7 bm. z udziałem Haliny Rapackiej, Celińskiej, S. Stefańskiego. Pierwsza rewja pod tytułem „Gdy się kobieta zarumieni“ składa się z najlepszych punktów repertuaru teatrów stołecznych.

**PREMJERA KOMEDJI L .LENCA „TRIO“ W „BAGATELI“** odbędzie się w poniedziałek z pierwszorzędną wystawą projektu p. Zofji Węgierko, oraz obsadą w osobach pp. Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki, oraz znanego artysty filmowego Sawana. Reszta biletów na poniedziałkową premjerę oraz na dalsze trzy przedstawienia w kasie zamówień „Bagateli“.

## Z Polski

**ZNOWU WYPADEK W KOPALNI.** Onegdaj w kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu, wskutek oberwania się zwału węglowego został ciężko ranny Fr. Dłukocz, który wskutek doznanych obrażeń wkrótce zmarł. Władze górnicze prowadzą dochodzenia, kto ponosi winę wypadku.

**POSEŁ Z BB O ZMIANIE KONSTYTUCJI.** We wtorek 3 grudnia komitet BB w Jaśle urządził zebranie w odpowiedzi na zgromadzenia urządzone przez stronnictwa demokratyczne. Na zebranie to naturalnie za zaproszeniami, ściągnięto całą „śmietanę“ jasielską z starostą na czele i pilnie baczono, czy też wszyscy urzędnicy i nauczyciele przyszli. Obecnych było około 100 osób razem z kolejarzami, będącymi pod butem sanacji. Referat na temat zmiany konstytucji wygłosił poseł Kautski, który dostał mandat dzięki zrzeczeniu się przez Bojkę. Mówca tak się sprytnie urządził, że bojąc się dać dokładny szkic projektu BB, omówił jedynie niektóry punkty, jak wybór prezydenta i zmianę ordynacji wyborczej, uszczuplającą prawo wyborcze o trzy lata. Przy tej okazji przyznał się biedak, że w dobie obecnej poseł z BB nie może urządzić zgromadzenia, gdyż społeczeństwo jest przez opozycję opanowane i nieraz dostaje taki poseł z BB ciężką odprawę od zgromadzonych. Na zapytanie tow. Dr. Appla, co się stanie, jeżeli Sejm nie uchwali tegoż projektu, p. poseł wyjaśnił, będąc pewien siebie z powodu posiadania na sali większości, że wtenczas oddadzą się pod opiekuńcze skrzydło marszałka i będzie zamach na demokrację, jednakowoż wątpi, czy się to stanie, gdyż Sejm prawdopodobnie zmieni ordynację. Przedłożoną przez męża opiekuńczego BB p. Popiołka rezolucję poddano pod głosowanie z tem, że głosowano jedynie za rezolucją, na którą głosowała zaledwie połowa zebranych, natomiast kto jest przeciw nie zapytano się mimo upomnień. **J. K.**

**GDZIE PIENIĄDZE, PANIE KOLKA?** W związku z artykułem ogłoszonym w Nrze 271 „Naprzodu“ z 27. XI. 1929 na stronie 6-tej p. t. „Gdzie pieniądze? Panie Kolka!, — upraszam o umieszczenie następującego sprostowania po myśli art. 32 ustawy z 4 I, 1928, Dz. U. P. Nr. 1: Nieprawdą jest, że na listę składkową Związku legjonistów jaworznickich dla legjonisty śp. Franciszka Banasika ludzie dawali dość znaczne kwoty, a ze składek tych ani śp. Banasik za życia ani jego żona po śmierci do dnia dzisiejszego żadnych pieniędzy nie otrzymała. Natomiast prawdą jest, że na listę składkową dla śp. Banasika zebrał Józef Mancarz i Józef Wierzba kwotę 20 zł., która to kwota została następnie wypłaconą żonie zmarłego przez Mancarza Józefa i Piętowicza Wincentego w dniu 7 marca 1926, że sprawozdanie z tej zbiórki zostało złożone Zarządowi na posiedzeniu Nr. 59 z 7. III. 1926., że Związek legjonistów w Jaworznie wypłacił ponadto z własnych funduszów żonie zmarłego kwotę 130 zł., a p. Kolka osobiście także z własnych funduszów kwotę 20 zł. Z wysokiem poważaniem Stanisław Kolka.

**SAMOBÓJSTWO SPORTOWCA Z POWODU DOPUSZCZENIA STRZAŁU DO BRAMKI.** Do jakiego stopnia niektórzy piłkarze przejmują się grą, świadczy tragedja, jaka rozegrała się w Aleksandrowie pod Łodzią. Bramkarz drugiej drużyny „Turystów“ Hugo Wiese na przedmeczu z drużyną fabryki Geyera przepuścił piłkę do bramki, powodując remisowy wynik zawodów. Gdy po meczu, koledzy czynili mu wymówki, Wiese tak się przejął niefortunną obroną bramki, że w domu wystrzałem z floweru ranił się śmiertelnie w brzuch i mimo pomocy lekarskiej zmarł.

**ZABÓJSTWO NA WESELU I STRZAŁY DO POLICJANTÓW.** W Targowicy koło Krosna, onegdaj nad ranem jakiś osobnik uderzył pałką po głowie wracającego z wesela do domu Wojciecha Misiewicza. W czasie odnoszenia go do domu Misiewicz zmarł wskutek załamania kości ciemieniowej. W Krzemieńcu koło Łańcuta na weselu u K. Bytnar dwóch posterunkowych poszukiwało rewolwerów i noży przy bawiących się tam parobkach. Wśród gości było trzech mieszkańców sąsiedniej wsi Strażów: F. Jochowicz, A. Wisza i S. Hitner. Przyjęli oni policjantów strzałami z rewolwerów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszystkie kule chybiły. Policjanci opanowali ostatecznie sytuację i odstawili sprawców strzelaniny do aresztu.

**OKRADZENIE KREWNEGO PREMJERA.** Z lokalu Romana Świtalskiego, krewnego prezesa rady ministrów (Al. Jerozolimska 93 w Warszawie) zapomocą włamania dokonano kradzieży różnych ubrań męskich wartości 5.000 zł.

**ŚMIERTELNE ZACZADZENIE 3 ROBOTNIKÓW.** W Dobroszynie, pow. Sokal, nocowali w budynku gminnym Paweł Muc z Żurkotyna, Marcin Koczaj z Horły i Stanisław Wojtun z Wygody pow. Dolina. Przed udaniem się na spoczynek napalili w piecu, poczem zatkali komin przed wypaleniem się węgli. W czasie snu wszyscy ulegli zaczadzeniu. Mimo usilnych zabiegów nie zdołano ich przywrócić do życia.

**KRADZIEŻ W CERKWI.** W pierwszych dniach b. miesiąca okradziony został kościół gr. kat. w Długiem, pow. Gorlice. Sprawcy dostali się do zakrystji przez niezamknięte okno, następnie wyrwali drzwi i weszli do wnętrza kościoła, skąd skradli puszkę bronzową pozłacaną, 5 chorągwi, 6 lichtarzy niklowych, 1 ornat i 3 książki do modlitwy ogólnej wartości 1.900 zł. Dochodzenia ustaliły, że kradzieży tej dopuścili się miejscowi chłopi na tle walki religijnej między prawosławiem a obrządkiem gr. kat.

## Z zagranicy

**STRAJK W GRECJI.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Atenach i porcie Pireus zastrajkowali funkcjonarjusze tramwajów, autobusów, gazowni i elektrowni. Ogólny związek zawodowy dąży do strajku generalnego w całem państwie. Prezydent ministrów Venizelos wystosował do związku zawodowego pismo, w którem oświadcza, iż żądanie podwyższenia zarobków jest nieuzasadnione i że strajk generalny musi rząd uważać za czyn rewolucyjny.

**NA KRYMIE LATO.** Po wielkich burzach na południowem wybrzeży Krymu zapanowała niezwykle piękna pogoda. Temperatura dochodzi do 20 stopni powyżej zera.

# Z Litwy

**STAN WOJENNY PRZEŻYŁ DYKTATURĘ. — WALKA Z KLERYKAŁAMI O SZKOŁY.**

„Lietuvos Aidas“, pismo, którego nazwa zapewne wryła się w pamięć czytelników, jako osławionego organu przybocznego Waldemarasa, a dziś będącego na usługach rządu, uwolnionego od dyktatora — teraz po jego upadku przyznaje w artykule: **„Sprawy wewnętrzne Litwy a opinja zagraniczna“**, że obecna sytuacja na Litwie nie jest normalna, a to „z powodu nieprzerwanego niemal — od początku istnienia Litwy — trwania stanu wojennego.“ Dziennik ów jednak dalej utrzymuje, że wyroki śmierci, które sypały się za dyktatury, były koniecznością życiową, ale — dodaje — nie należy zamykać oczów, że wyroki te zagranicą wywarły niekorzystne wrażenie...

„Nietylko — pisze „Lietuvos Aidas“ koła, usposobione nieprzychylnie względem Litwy, zaczęły wyrażać pewien niepokój, lecz tu i ówdzie sympatycy naszego kraju nie mogli zrozumieć, dlaczego na Litwie potrzebne są okrutne środki we walce z agentami obcego państwa“. (Jak wiadomo, Waldemaras dla usprawiedliwienia swoich rozstrzeliwań w czambuł podawał bardziej czynnych przeciwników swoich za agentów, nasyłanych przez Polskę).

Niemniej dziennik ów oświadcza obłudnie, że chociaż ideałem, do którego dąży rząd, byłoby zniesienie stanu wojennego i sądów doraźnych — to jednak rząd obecny uważa je jeszcze za zło konieczne. Dopiero gdy siły „wrogów państwa“ się wyczerpią — „automatycznie odpadnie potrzeba stosowania surowych kar...“

Na czele Litwy stoją wciąż kompanowie Waldemarasa, z partji „tautininków“ (narodowców, czy endeków litewskich), którym dokuczał tylko jego despotyzm i usuwanie ich w cień, a nadewszystko — samowola dyktatora drażniła prezydenta Smetonę. Sprawiono się z nim, ale kraj pozostaje nadal wytrąconym z normalnych warunków.

Jedna tylko sprawa na Litwie posiada charakter niespodziewany. Uważano powszechnie większość ludności litewskiej za ultra-bigocką. Tymczasem w świetle faktów rzecz się przedstawia nieco inaczej.

Donosiliśmy już o zatargu rządu z klerykałami z powodu prywatnej szkoły klerykalnej w Ucianach. Otóż taki sam zatarg powstał w Płunglanach i Wyłkowyszkach. Nie to jednak jest charakterystycznem, że rząd usiłuje wytrącić szkoły prywatne z rąk klerykalnych z chęcią upaństwowienia ich, lecz że uczniowie strajkami idą na rękę rządowi, a przeciw klerykałom.

Ludowcowy „Lietuvos Žinios“ w artykule pod tytułem: **„Szkoła i polityka“** pisze, nawiązując do strajków w prywatnych gimnazjach, należących do towarzystw „Saule“ i „Žiburys“ (chadeckich), że strajków tych nie należy traktować, jako wystąpienia uczniów wbrew swoim rodzinom, lecz że jest to protest rodziców, którzy żądają upaństwowienia szkół, a to „w celu uniemożliwienia duchowieństwu urabiania dzieci litewskich na wyznawców haseł chrześcijańskiej demokracji.

Tenże sam dziennik protestuje przeciwko odezwie arcybiskupa Skvireckasa, która wzywała nauczycieli oraz rodziny katolickie do tępienia w zarodku tych strajków uczniowskich i wypowiadała się przeciwko polityce szkolnej, zwalczającej wpływy katolickie.

# Pierwsze posiedzenie Sejmu

## „Przygotowania" na ulicach. — Mowa marszałka Daszyńskiego. — Exposé ministra skarbu. — Mowa tow. Niedziałkowskiego i wniosek o wotum nieufności dla rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 grudnia.

**Godzina 11:** Od godziny 10 rano na ul. Wiejskiej widać **wzmocnione posterunki policyjne.** Policjanci patrolują z karabinami, co czterdzieści kroków jeden posterunkowy. Także na skrzyżowaniach ulic stoją posterunki. O godzinie 10 zaczęła na ul. Wiejską napływać publiczność. Policja nie pozwala nikomu zatrzymywać się, wzywając do pójścia naprzód.

**Godzina 11'30:** W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że posłowie BB mają remonstrować w związku z podaną przez „Iskrę" (sanacyjna ajencja informacyjna pod kierownictwem pułkownika Ścieżyńskiego) informacją o **aresztowaniu dziś „bojówki" PPS.**

**Godzina 12'30:** O godzinie 11'30 zapełniły się trybuny dla publiczności. Na ul. Wiejskiej policja dalej rozprasza gromadzących się ludzi.

O godzinie 11'55 odezwał się dzwonek, zwołujący posłów na posiedzenie. Sala posiedzeń powoli się zapełnia. — Loża dyplomatyczna i prasowa szczelnie zapełniona. Przy marszałku zasiedli jako sekretarze poseł tow. Piotrowski i poseł Michałkiewicz.

O godzinie 12'10 wszedł na trybunę marszałek Daszyński. **Na ławach rządowych** zajęli miejsca: porucznik Zaćwilichowski, dyrektor prezydjalny Rady ministrów p. Paciorkowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu p. Kawecki, dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Stamirowski, oraz sekretarz ministra spraw wewnętrznych p. Sawicki.

**Marszałek** otworzył posiedzenie i przystąpił do odczytywania wpływów, między innemi zawiadomienie o zmianie w rządzie (p. Świtalski zamiast p. Bartla i t. d.). Następnie marszałek poświęcił kilka słów pamięci Clemenceau'a oraz zmarłych posłów Macieszy i dra Reicha. Izba wysłuchała je, stojąc.

**Godzina 1 popołudniu:** Po załatwieniu przez marszałka Sejmu spraw formalnych, poseł tow. Piotrowski, jako sekretarz odczytał **orzeczenie Trybunału Stanu.** Następnie przybył do Sejmu kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski oraz pp.: premjer Świtalski, minister spraw wewnętrznych Składkowski, minister sprawiedliwości Car i minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Uwagę ogólną zwraca **nieobecność ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego.**

## Przemówienie marszałka Daszyńskiego

Marszałek Sejmu tow. Daszyński, otwierając posiedzenie, wygłosił przemówienie, w którem przedstawił zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada br. o zwołaniu sesji sejmowej. „Na mocy tego zarządzenia naznaczyłem pierwsze posiedzenie Sejmu na 31 października. Posiedzenie to nie mogło dojść do skutku z powodu **znanych zdarzeń**, których omawiać nie chcę. Zdarzenia te skłaniają mnie do wypowiedzenia następujących uwag: Armję naszą otaczamy czcią i miłością. Pamiętamy jej bohaterskie wysiłki i krew ofiarnie przelaną w obronie granic i niepodległości naszego młodego państwa. W razie groźby wojny jest armja zbrojnem ramieniem narodu dla odparcia najazdu wroga zewnętrznego. **Żołnierz polski przysięga stać na straży konstytucji** i być posłusznym prawu i prezydentowi Rzeczypospolitej. Wszystkie zdrowe armje narodów cywilizowanych trzymają się **zdala od polityki.** Miecz jest argumentem wobec wroga, lecz **nigdy wobec przedstawicielstwa narodu.** Polityka w armji stanowi klęskę narodu. Tej zasady nikomu nie wolno lekceważyć. Doniosłem prezydentowi Rzeczypospolitej, że nie mogę wykonać jego zarządzenia i zwołałem posiedzenie Sejmu na 5 listopada. Przed posiedzeniem wręczył mi p. prezes Rady ministrów zarządzenie p. prezydenta Rzczypospolitej o odroczeniu Sejmu na dni trzydzieści. Na tej podstawie zwołałem posiedzenie Sejmu na dzień 5 grudnia.

W ten sposób na podstawie artykułu 25 ust. 6 i 7 konstytucji jest posiedzenie dzisiejsze **początkiem 5-miesięcznego okresu czasu, przeznaczonego dla Sejmu i Senatu, oraz 3 i pół miesięcznego dla Sejmu dla uchwalenia budżetu.**

Wysoka Izbo! Sesja bieżąca ma przed sobą **dwa najważniejsze zadania:** uporządkowanie gospodarki finansowej państwa i rewizję konstytucji. Jedna i druga sprawa jest ważna i pilna. Uchwała z dnia 22 stycznia br., mocą której Sejm zdecydował się przystąpić do prac nad rewizją ustawy konstytucyjnej, powinna zostać najrychlej wykonana. Niech mi wolno będzie wyrazić **przekonanie, że** wszystkie ugrupowania Wysokiej Izby uczynią w komisji konstytucyjnej wysiłki, aby zadania tego Sejmu, słusznie zwanego konstytucyjnym, spełnić. Mam nadzieję, **że gdy Sejmowi dany będzie czas dla dokonania rewizji konstytucji, Sejm tej pracy dokona.**

### CO ZAWIERAŁY ODCZYTANE AKTA

Marszałek zawiadomił, że od prezesa Sądu Najwyższego wpłynął odpis orzeczeń **o unieważnieniu mandatów** tow. Jadwigi Markowskiej i Tomasza Czernickiego. Posłowie: Baczyński, Henryk Bittner, Warszawski, Wołoszynowski, Kazimierz Bartel, Jaroszyński, Sapieha, Mańkowski, Wojnowski i Wrzesiński **zrzekli się mandatów.**

Marszałek Senatu zawiadomił, że Senat uchwalił **bez zmian** szereg projektów ustaw, — przyjętych przez Sejm.

Rząd **wycofuje szereg przedłożeń,** między innemi o popieraniu budowy tanich mieszkań, o dodatku na mieszkanie, o zmianie ustawy w sprawie podatku od lokali, o upoważnieniu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotów, o stałym podatku majątkowym, o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych i o ubezpieczeniu społecznem.

Wpłynęły pisma z żądaniem **wydania sądom** posłów: Wojtowicza, Palucha, Roga i Celewicza.

Przewodniczący Trybunału Stanu nadesłał odpis decyzji **w sprawie byłego ministra Czechowicza.** W związku z tem, marszałek prosił o nadesłanie aktów tej sprawy, co też w dniu 31 października prezes Supiński uczynił. Pismo prez. Supińskiego oraz akty Trybunału Stanu z załącznikami marszałek przekazał **komisji budżetowej,** jako komisji do sprawy Czechowicza.

Od ministra skarbu wpłynęło zamknięcie rachunkowe za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928, od prezesa NIK uwagi o zamknięciach rachunkowych i wykonaniu budżetu za lata 1926—27 i 1927 do 28, jakoteż sprawozdanie z działalności kontroli za 1928/29 roku. Uwagi te i sprawozdanie marszałek przesłał **do komisji budżetowej.**

Następnie **złożyli ślubowanie poselskie:** — tow. Franciszek **Stażewski** i poseł Stanisław **Janusz.**

Następnie zabrał głos minister skarbu p. Matuszewski, wygłaszając

### EXPOSE BUDŻETOWE.

Przemówienie to, które trwało długo, podamy w następnym numerze.

Po jednogodzinnej przerwie rozpoczęła się o godzinie 3 **dyskusja.** Jak się spodziewano, został zgłoszony wniosek o

### WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

Brzmi on:

„Sejm, nie mając zaufania do obecnego **rządu,** na podstawie art. 58 konstytucji żąda jego ustąpienia".

Wniosek ten podpisany jest przez następujące kluby: PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Chrześcijańską Demokrację i Narodową Partję Robotniczą.

W dyskusji pierwszy zabrał głos

## Tow. poseł Niedziałkowski

stwierdzając, że po 3 latach rządów sanacyjnych stoją przed Polską tesame zagadnienia co i poprzednio a mianowicie: zagadnienie organizacji przemysłu, kontroli nad produkcją, reformy rolnej, organizacji systemu podatkowego, polityki narodowościowej, stworzenia własnego wewnętrznego rynku spożycia. **Rząd nic nie uczynił** w tej dziedzinie. Pierwszego okresu czasu po przewrocie użył na podniecanie w masach niechęci do Sejmu. Akcja ta w swej konsekwencji spowodowała **poderwanie w masach zaufania do prawa polskiego.** W ostatnich czasach wysuwa rząd **hasło reformy konstytucji.** Nie mamy wielkiego zaufania w szczerość tego hasła. Przez szereg lat **rząd nie wykazywał** żadnego zainteresowania w tej sprawie i nic też nie zrobiono, aby Sejm zajął się reformą konstytucji. Dopiero w ostatnich tygodniach wznowiono to zagadnienie i to w formach dających prawo do przypuszczenia, że **akcja ta jest przystosowana do celów polityki bieżącej.**

Tow. pos. Niedziałkowski, omawiając ostatnie wystąpienia ministrów, stwierdza w ich wywodach **ogromne sprzeczności.** Porusza też oświadczenia min. poczt Boernera, który powiedział, że „PPS jest partją komunizującą", dążącą do takiej reformy konstytucji, by w Polsce zapanowała dyktatura proletarjatu. Tow. pos. Niedziałkowski w stanowczy sposób **odpiera ten zarzut,** który przekracza formy dopuszczalne i stanowi **zwykłą insynuację. PPS stoi na gruncie legalnej walki o demokrację i socjalizm w formach konstytucji.** Poza te formy nie wyjdziemy, ale **odeprzemy wszelkie próby zamachu stanu, z którejkolwiekby strony pochodziły.**

Odpierając zarzut partyjnictwa, mowca stwierdza, że w ciągu 3 lat rządów sanacyjnych **przerwane zostały wszystkie nici dawnych sentymentów i zaufania.** Obelgami nikt narodu wychować nie może. Sprawozdanie NIK stwierdza, że dzieją się **przekroczenia,** wobec których człowiek jest pozbawiony kontroli. (Głos z ław BB: „A jak to było przed 1926 r.?).

Tow. pos. **Niedziałkowski:** Wtenczas przynajmniej nie było wydatków „na niewiadome cele dla niewiadomych osób".

Najwyższa Izba Kontroli wykazała **konieczność kontroli parlamentarnej.**

Omawiając metody akcji rządowej, stwierdza mówca, że grupy rządowe przeniosły na grunt wewnętrzny **metody stosowane gdzieindziej tylko do wrogów zewnętrznych:** system **szpiegostwa i podsłuchu** wzrósł do niebywałych granic. Jedną z największych szkód dla państwa jest to, że panowie odsuwacie masę ludową od poczucia odpowiedzialności za państwo.

Następnie omawia tow. Niedziałkowski

### CIĘŻKIE POŁOŻENIE GOSPODARCZE W CAŁEJ POLSKI,

a szczególnie mas pracowniczych i robotniczych i nie zgadza się z twierdzeniem p. Matuszewskiego, że sprawa pracowników państwowych jest zagadnieniem odosobnionem. Naszem zdaniem — mówi tow. Niedziałkowski — jest to **fundamentalna kwestja obchodząca cały kraj.** Rząd wykazał zupełny brak programu w sprawie **reformy rolnej.** Brak również pozytywnego **programu narodowościowego.**

BB nie próbuje nawet tej sprawy rozwiązać, bo wchodzący w jego skład t. zw. „Zespół stu" jest tak **wybitnie nacjonalistyczny,** że nawet najbardziej zacięci endecy są wobec niego bladzi. Zagadnienia narodowościowego **dyktaturą rozwiązać nie można.** Ta sprawa może być doprowadzona do uporządkowama na podstawie **rokowań na równej stopie z przedstawicielami mniejszości narodowych,** zatem jedynie na gruncie **demokracji parlamentarnej.** Omówiwszy **sprawę reformy systemu podatkowego,** przechodzi mówca

### DO SPRAWY KONSTYTUCJI

W tej chwili najważniejsze jest **przywrócenie poszanowania konstytucji i prawa dla wszystkich bez wyjątku.** W tym stanie rzeczy, kiedy **konstytucja i prawo nie obowiązują jednego człowieka, przestaną one obowiązywać prędzej czy później wszystkich ludzi.**

Metody walki politycznej stosowane przez rząd doprowadziły do tego, **że niechęć i wzajemna nieufność doszła w Polsce do granic przedtem nie spotykanych.**

Domagamy się **likwidacji obecnego systemu rządzenia.** Nie chodzi nam tylko o gabinet p. Świtalskiego. Musi być uznana zasada, że **wojsko służy państwu, a nie jednemu dygnitarzowi.** (Głos na ławach BB. „A jak tam wasza bojówka?").

Tow. **Niedziałkowski:** Wydział bezpieczeństwa po dziesięciu latach wykrył istnienie milicji PPS, która od wielu lat chodziła w czapkach mundurowych. Można mieć nadzieję, że znowu po dziesięciu latach p. Jaroszewicz wykryje bojówkę BBS (Wrzawa na ławach BB).

Wkońcu składa tow. Niedziałkowski wniosek

### O USTĄPIENIE RZĄDU

przy oklaskach lewicy i centrum, poczem oświadcza, że jeżeli p. prezydent Rzeczypospolitej powoła do życia gabinet zdolny do likwidacji obecnego systemu, to **temu gabinetowi Sejm nie odmówi zaufania.**

Następnie zabrał głos

### POSEŁ RÓG (Wyzwolenie)

Mówca stwierdza **fatalne położenie,** w jakiem się państwo z winy obecnego rządu znalazło. Omawia poszczególne wypadki działalności przedstawicieli rządowych, przypomina **rozwiązywanie samorządów,** przypomina **skandal w Choczni,** gdzie były żandarm austrjacki został mianowany komisa-

rzem, omawia **system konfiskat prasowych**, stwierdzając, że konfiskuje się artykuły polityczne, a nie konfiskuje się pornografji i brukowców, rozpisujących się o morderstwach (Głos na lewicy: „Nawet ci dostają ordery"); podkreśla **rozbijanie przez administracje wieców poselskich**, stwierdzając, że administracja zajęta innemi zagadnieniami nie jest w stanie zająć się zapewnieniem bezpieczeństwa w Polsce, dlatego przestępczość wzmaga się.

Mówca stwierdza, **że atmosfera ogólna w Polsce jest fatalna**, że wytwarza tę atmosferę „czwarta brygada", która dawniej obrzucał błotem człowieka, którego dziś czci bałwochwalczo. Mówca omawia ciężkie położenie gospodarcze ludności wiejskiej, stwierdzając, że prowadzi się **w niebywały sposób egzekucje podatkowe**, ilustrując to dosadnemi przykładami. Wkońcu oświadcza, że zgłasza **akces do wniosku o wyrażenie rządowi wotum nieufności.**

Poseł **Rybarski** (Klub endecki) omawia niedomagania budżetowe, stwierdzając przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego, ilustrując je na licznych przykładach. Wkońcu oświadcza, że mimo różnic politycznych i społecznych, **dzielących go od lewicy, przyłącza się do jej wniosku o uchwalenie rządowi wotum nieufności.**

Poseł **Jan Dąbski** (Stronnictwo Chłopskie) podaje jaskrawe przykłady wadliwości w politycznej i gospodarczej działalności rządu. Dalej omawia **horendalne nonsensa w związku z represjami prasowemi** i kończy, że również zdecydowanie będzie głosował **za wotum nieufności dla rządu.**

Posiedzenie trwa dalej.

**NA ULICACH**

W godzinach popołudniowych dostęp do ulicy Wiejskiej był **niemal całkowicie zamknięty.** — Na wszystkich przecznicach stały posterunki policyjne, legitymując przechodniów.

Na placu Trzech Krzyży zebrały się popołudniu większe grupy ludzi, które zostały przez policję rozpędzone.

**COFNIĘCIE SIĘ BB**

Wczoraj krążyły w Sejmie pogłoski, że klub BB wniesie wniosek o uchwalenie wotum nieufności dla marszałka tow. Daszyńskiego. Dziś z klubu BB komunikują, że zostanie zgłoszony tylko **wniosek o wybór komisji z piętnastu członków dla zbadania zajść z 31 października.**

## Kraków robotniczy czuwa

Kraków, 5 grudnia.

Podobnie jak podczas pamiętnych zajść w Sejmie w dniu 31 października, **tak i dziś** we czwartek wieczorem, w dniu otwarcia sesji Sejmu, przybyły do Domu Robotniczego w Krakowie **tłumy robotników**, chcąc zasięgnąć informacji o przebiegu wypadków w Warszawie. Do zgromadzonych przemówił sekretarz OKR PPS Kraków—miasto tow. **Wiesław Wohnout.** — Wiadomość o postawieniu przez tow. Niedziałkowskiego **wniosku o wyrażenie wotum nieufności gabinetowi p. Świtalskiego** została przez zebranych przyjęta huraganem oklasków.

Przebieg tego odruchowego zgromadzenia świadczy dobitnie o tem, **że Kraków robotniczy czuwa.**

## TELEGRAMY

**UCHWAŁY RADY MINISTRÓW**

**Warszawa**, 5 grudnia (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Świtalskiego. Rada ministrów po załatwieniu szeregu spraw bieżących na wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej przyjęła trzy uchwały z zakresu polityki społecznej. W pierwszej z tych uchwał Rada ministrów zaakceptowała **plan budownictwa tanich mieszkań robotniczych i pracowniczych** przez zakłady ubezpieczeniowe społeczne, które przeznaczą na ten cel w najbliższem 5-leciu najmniej 125 milj. zł. Zasady finansowe tego planu umożliwią ustalenie czynszu mieszkaniowego w wysokości nieprzekraczającej 35 zł. od jednej ubikacji mieszkaniowej, t. zn. wysokości dostosowanej do obecnej zdolności płatniczej szerokich rzesz robotniczych. Druga z powyższych uchwał odnosi się do **projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość.** W projekcie tym, wycofanym w swoim czasie z Sejmu dla dokonania niezbędnej modyfikacji, Rada ministrów uchwaliła **obniżyć uprawniający do renty starczej wiek z 65 na 60 lat** dla robotników przemysłowych, uprościć administrację i organizację wszystkich rodzajów ubezpieczeń, łącząc je w jedną sharmonizowaną całość oraz wzmocnić finansowe podstawy ubezpieczeń. Trzecia uchwała ustala **plan akcji pomocy dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już uprawnienia do korzystania z zasiłków ustawowych funduszu bezrobocia.** Plan ten przewiduje w związku z **pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy** w sezonie zimowym udzielenie tej kategorji bezrobotnych **zasiłków w gotówce lub w naturze** za pośrednictwem samorządów.

**KATASTROFA LOTNICZA POD LWOWEM**
**(3 ludzi zabitych)**

**Lwów**, 5 grudnia (AW). Dziś o godz. 11 przedpołudniem na lotnisku wojskowem w Skniłowie zdarzyła się niebywała dotąd we Lwowie katastrofa. W czasie ćwiczebnych lotów grupowych zderzyły się dwa aparaty, które spadły na ziemię, ulegając **kompletnemu rozbiciu.** Ppor. Masłowski, sierżant Komornicki i plut. Dragowski **ponieśli śmierć na miejscu.** Ppor. Mieczyński został ciężko ranny. Bliższe powody katastrofy na razie nieznane.

**KOMPROMIS KONSTYTUCYJNY W AUSTRJI OSIĄGNIĘTY**

**Wiedeń**, 5 grudnia (PAT). Nocne posiedzenie subkomitetu komisji konstytucyjnej trwało do godz. 3.30 rano. Na posiedzeniu tem **osiągnięto porozumienie we wszystkich spornych kwestjach**, dotyczących reformy konstytucji. Kilka tylko podrzędnych spraw będzie załatwionych w ciągu dzisiejszego przedpołudnia. Jak donosi „Arb. Zeitung", do drukarni państwowej sprowadzono w ciągu nocy zecerów automobilami celem wydrukowania sprawozdania, które ma być przedłożone komisji konstytucyjnej dzisiaj popołudniu o godz. 4. W razie pomyślnego przebiegu posiedzenia rozpocznie się w sobotę przedpołudniem na plenum Izby drugie czytanie przedłożeń rządowych. Odnośnie do szczegółów kompromisu donoszą dzienniki: W sprawie Wiednia zgodnie stwierdzono, iż tok instancji kończy się z reguły **u naczelnika kraju** (tj. socjalistycznego burmistrza), natomiast w sprawach pośredniej administracji państwowej u odnośnego ministra. Dla spraw podatkowych i budowlanych utworzone będą senaty kolegialne. Skład tych senatów pozostawiony będzie **ustawodawstwu krajowemu.** Socjalni demokraci zgodzili się na to, iż finanse gminy Wiednia będą kontrolowane przez najwyższą Izbę obrachunkową z wyjątkiem przedsiębiorstw miejskich.

**KRÓL ALBANJI CIĘŻKO CHORY WSKUTEK OTRUCIA**

**Wiedeń**, 5 grudnia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany: Stan zdrowia króla Zogu w ostatnich dniach **znacznie się pogorszył.** Sprowadzono samolotem dwóch chirurgów włoskich, z których jeden znany jest jako specjalista od **chorób gardła.** Już od dłuższego czasu krążyły pogłoski o **usiłowaniu zatrucia** króla zapomocą gryzącego płynu. Od kilku miesięcy spożywa król tylko potrawy przygotowane własnoręcznie i podane mu przez jego matkę.

## Z Rady m. Krakowa

Kraków, 6 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył prez. Rolle przemówieniem poświęconem pamięci zmarłego b. wiceprezydenta m. Lwowa inż. Stahla. Następnie nowy radca m. Kwieciński (ChD) złożył ślubowanie radzieckie, poczem sekr. prez. Strasik odczytał list rm. dr. **Bobrowskiego**, **w którym zawiadamia, że w związku ze swojem wystąpieniem z PPS składa mandat radziecki.**

**WNIOSKI PPS**

Wśród wniosków nagłych i interpelacyj klub PPS zgłosił następujące wnioski i interpelacje:

**W SPRAWIE PODATKU LOKATORSKIEGO**

Wobec niezwykle **ciężkiej sytuacji gospodarczej** ludności miasta Rada miejska upoważnia p. prezydenta **do rozłożenia niezamożnym płatnikom zaległego miejskiego podatku lokatorskiego do spłaty na 6 rat miesięcznych od 1 grudnia 1929.** Rada miejska wzywa p. prezydenta, aby odpowiednim czynnikom skarbowym przedstawił takąsamą prośbę Rady miejskiej odnośnie do **państwowego podatku lokatorskiego.** Rada miejska **postanawia obniżyć odsetki** za zwłokę odnośnie do podatku lokatorskiego do 1% miesięcznie i upoważnia p. prezydenta w wypadkach zasługujących na uwzględnienie na zupełne odpisanie odsetek za zwłokę przy podatku lokatorskim.

Wniosek ten **uchwalono** i odesłano do wykonania do komisji skarbowej.

**O BUDOWĘ GMACHU SPRAWIEDLIWOŚCI**

„Zapytujemy p. prezydenta, czy stosownie do uchwały Rady miejskiej poczynił kroki u rządu **w sprawie budowy gmachu sprawiedliwości** i jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie, w szczególności, czy w najbliższym budżecie państwowym zamieszczona odpowiednia kwota na powyższy cel."

Na interpelację powyższą prez. Rolle wyjaśnia, że min. Car dał **odpowiedź odmowną**, gdyż w pierwszym rzędzie ma w projekcie rząd budować gmachy sądowe w Małopolsce Wschodniej.

Na wniosek rm. Rymara otwarto nad tą odpowiedzią dyskusję. Po przemówieniach rm. **dr. Rosenzweiga** i **Rymara** prezydent Rolle przyrzekł **Sejmowi i posłom krakowskim przedłożyć żądanie Rady m., aby w najbliższym budżecie państwowy wstawiono odpowiednie kwoty na budowę Biblioteki Jagiellońskiej i gmachu sprawiedliwości w Krakowie.**

**O ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI BEZROBOTNEJ W WĘGIEL**

„Zapytujemy p. prezydenta, czy poczynił starania **o uzyskanie dla ludności bezrobotnej i pozostającej bez środków do życia bezpłatnie węgla** z komunalnych kopalń jaworznickich, nadto czy zabezpieczono zakupno **ziemniaków** na zimę dla powyższych warstw ludności?"

**NIEZAMOŻNĄ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ ZAOPATRZYĆ W ODZIEŻ I OBUWIE**

Rada miejska uchwala **50.000** złotych przeznaczyć na **odzież i obuwie na zimę dla niezamożnej młodzieży szkolnej.** Rada miejska upoważnia p. prezydenta do zaciągnięcia na ten cel pożyczki i do zamieszczenia tej pozycji do spłaty w budżecie na rok 1930/31.

**W SPRAWIE ZATWIERDZENIA POWOŁANIA TOW. FELDMANA DO RADY MIEJSKIEJ**

Przed sześciu miesiącami wniósł Okręgowy Komitet Robotniczy PPS kandydaturę red. **Feldmana** na radcę miejskiego z klubu PPS, jako następcę w miejsce zmarłego radcy **śp. Englischa.** Wedle wyjaśnień **województwa akta** te zalegają czy też zaginąć miały w magistracie, podczas gdy biuro prezydjalne magistratu wyjaśnia, **że już przed sześciu miesiącami wysłało akta do województwa.** Trudno przypuścić, aby **z pobudek politycznych** p. wojewoda wstrzymywał się z zatwierdzeniem mandatu, który jest **wyłącznym stanem** posiadania **PPS.** Zapytujemy p. prezydenta, czy skłonnym jest zbadać, czy istotnie zaniedbano wysłanie odnośnych aktów przed sześciu miesięcy z biura prezydjalnego magistratu i czy **akta te faktycznie zaginęły w magistracie, względnie w województwie** i na ten wypadek spowodować renowacje akt i załatwienie tej sprawy.

Prezydent Rolle wyjaśnia, że akta w tej sprawie odeszły do **województwa i tam się znajdują**, i o ile mu wiadomo, **w najbliższych dniach będzie powołanie tow. Feldmana zatwierdzone.**

**O WYPŁATĘ ZAROBKÓW PRACOWNIKOM W „KAMIENIOŁOMACH"**

Niektóre z czasopism podały wiadomość, iż od kilku tygodni **„kamieniołomy miast małopolskich" nie wypłacają zatrudnionym tam pracownikom zarobków i płac.** Przypuszczamy, iż pochodzi to stąd, że zarząd kolejowy i inne przedsiębiorstwa, którym kamieniołomy te dostarczają materjały, zalegają z zapłatą rachunków. Podpisani wnoszą: Pan Prezydent **zechce wywrzeć nacisk na zarząd** kamieniołomów, aby postarał się o potrzebne mu kwoty do wypłacenia robotników w kamieniołomach zajętych.

W sprawie tej prez. Rolle wyjaśnia, że **Kamieniołomy znalazły się rzeczywiście w trudnych warunkach finansowych**, z chwilą jednak **załatwienia na ten cel uchwalonej pożyczki** w krakowskiej Kasie Oszczędności, **co nastąpi w najbliższym czasie, wypłaty będą odbywać się normalnie.**

**Z PORZĄDKU DZIENNEGO**

Po załatwieniu wniosków i interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego. **Sprawa zmiany regulaminu porządku domowego** odnośnie do obowiązku utrzymywania stróżów przez właścicieli realności, referowana przez r. m. **Marskiego** wywołała bardzo ożywioną dyskusję, w której zabierali głos z klubu PPS tow. rm. **Zifier** i rm. **Przybyś.**

Posiedzenie trwa.

## PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

**SAMOBÓJSTWO KUPCA.** Mieszkańcy ul. Lubicz i Radziwiłłowskiej, zaintrygowani faktem, że zakład drogeryjno-kosmetyczny przy **ul. Lubicz 5** jest zamknięty od soboty 30 listopada, a jego właściciel Wacław Kaliwoda również nie pokazywał się od ubiegłej soboty, zaalarmowali władze policyjne. Przybyły na miejsce organa śledcze, wyważono drzwi i policja weszła do sklepu, gdzie na ladzie znaleziono martwe zwłoki Kaliwody. — Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza obwodowego — zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, celem ustalenia przyczyny śmierci. Według dochodzeń początkowych Kaliwoda miał się skarżyć przed znajomymi na swoje ciężkie położenie finansowe, uniemożliwiające mu prowadzenie przed siębiorstwa. Mówił przytem, że chce zlikwidować interes i wyjechać do Czech, skąd pochodzi. Wiadomość o samobójstwie znanego kupca zgromadziła przed sklepem tłumy sąsiadów i znajomych.

# Z życia robotniczego

—o—

### ZE ZWIĄZKU KELNERÓW W TARNOWIE

Oddział tarnowski Związku zaw. pracowników przemysłu gastron.-hotel. założony został w roku 1919 z dwudziestu członkami, a rozwijał się stopniowo przez przyłączenie do siebie jako sekcji: Stróż, Dębicy, Jasła, Nowego Sącza i po części Krynicy Stan obecny członków 32.) W okresie 10-lecia zmarło nam 6 członków, z tych czterech na gruźlicę, a to tow. śp. Andrzej Jeż, Marceli Nowak, Józef Rymanowski, Jan Lech, Józef Szparlang, oraz kuchmistrz Morawa. Koszta pogrzebu czterech z wymienionych Oddział własnym funduszem pokrył, udzielając przytem 2 wdowom po zmarłych jednorazowych zapomóg w sumie 240 zł. Od roku 1925 oddział zaczął intensywniej pracować nad nowym prezesem i nowym zarządem, idąc z pomocą członkom bezrobotnym. Od 1926 roku ustalona została przeciętna kwota 15 złotych tygodniowo na jednego bezrobotnego, tak, że w tym roku zapomogi ogółem wynosiły 450 złotych. W 1927 r. na bezrobotne i zapomogi wydano 750 złotych, zaś rok 1928 i początek 1929 był najcięższym do przetrwania dla naszego oddziału, a to z powodu, że kasa oddziału była prawie wyczerpana, gdyż posiadała tylko 250 złotych Od grudnia 1928 r. zarejestrowanych było w naszym oddziale 8 bezrobotnych z rodzinami, pozbawionych wszelkich środków do życia i przez okres tak ciężkich mrozów nie mieli nawet prawa do korzystania z zapomóg Funduszu Bezrobocia. Chcąc więc w krytycznej chwili przyjść kolegom z pomocą, zarząd z prezesem tow. Zającem na czele opodatkował pracujących kolegów po 1 zł. 50 groszy tygodniowo. Przez grudzień, styczeń, luty, marzec i połowę kwietnia systematycznie powyższe kwoty od pracujących kolegów ściągano i bez przerwy po 15 zł. tygodniowo wypłacano każdemu bezrobotnemu, zaś resztującą kwotę czerpał zarząd z kasy zasadniczych wkładek. Od końca listopada br. akcja ta została wznowiona. Prócz stałych zapomóg dodatkowo zostali opodatkowani pracujący po 1 zł. na tak zwane świąteczne dla bezrobotnych i tak na Boże Narodzenie otrzymało 8 bezrobotnych po 20 złotych, a na święta Wielkanocne po 15 zł., tak że ogólna suma zapomóg w roku 1928 9 wynosiła ogółem 2.200 złotych.

### MORDOWNIA ROBOTNIKÓW W TARNOWIE

W związku z notatką pod powyższym tytułem, umieszczoną w „Naprzodzie“ nr. 273 z dnia 29 z m. wyjaśniamy, że informacje p. Antoniego Cywickiego o pobiciu go przez kierownika p. Aleksandra Górskiego są niezgodne z prawdą i nie zostały przez naszego korespondenta należycie skontrolowane, skutkiem czego p. Górskiemu została wyrządzona krzywda moralna. Robotnicy w fabryce drutu i gwoździ „Tarnowianka“ są należycie traktowani, co niniejszem wyjaśniamy.

## Sprawność polskiego lotnictwa komunikacyjnego

Niejednokrotnie zagranica dawała wyraz swego uznania dla sprawności naszej żeglugi powietrznej i dla polskich pilotów komunikacyjnych, stawiając ich za wzór dla innych. W Wiedniu, gdzie koncentruje się międzynarodowy ruch lotniczy z Czechosłowacji, Niemiec, Węgier, Włoch i t. d., gdzie dolatują również samoloty polskie, utarło się w tamtejszym świecie lotniczym specjalne wyrażenie „Polenwetter“ na określenie złej pogody, w której ruch lotniczy zamiera, a jedynie polskie samoloty komunikacyjne kursują normalnie.

Obecnie donoszą z Wiednia podobny wypadek, który miał miejsce we wtorek 26 listopada. W dniu tym z powodu silnej mgły, panującej nad Wiedniem i nad okolicą, nie odleciał żaden samolot w żadnym kierunku (Praga, Monachjum, Budapeszt, Wenecja i t. d.), ani też do Wiednia nie przybył. Polskie płatowce natomiast, prowadzone przez naszych pilotów pp. Włodzimierza Klisza i Tadeusza Karpińskiego, odbyły swą podróż zupełnie normalnie, — przelatując poszczególne przestrzenie ściśle w czasie określonym rozkładem.

Zarząd lotniska wiedeńskiego złożył PLL „LOT“ z tego powodu specjalne gratulacje.

## Związki i zgromadzenia

**ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR W WIELICZCE** urządza w niedzielę 8 grudnia o godz. 10 rano w sali kina „Uciecha“ odczyt na temat „Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.“. Odczyt wygłosi p. Henryk Liwacz, były kierownik polskiej szkoły w Nowym Jorku, obecnie słuchacz państwowego pedagogjum w Krakowie. Wstęp 50 groszy, dla członków TUR i oddziału centr. Związku górników za okazaniem legitymacji wstęp wolny.

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek o godzinie 4 popołudniu: „Kopciuszek“ (ceny zniżone); wieczór: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Sobota: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Niedziela popol.: „Mysz kościelna“ (ceny zniżone); wieczór: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).

### WYKŁADY TUR

**Związek Tramwajarzy** (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Piątek 6 grudnia, godz. 7 wiecz. **Tow. Dr. Wanda Szymańska:** „Głębiny morskie“ z przeźroczami.

### KINOTEATRY

**Bagatela:** „Szlakiem hańby“.
**Corso:** „W niewoli u szeika“.
**Dom żołnierza:** „Miłość i łzy Szopena“.
**Nowość:** „Sygnał wśród burzy“.
**Promień:** „Riff i Raff jako strażacy“.
**Sztuka:** „Nina Petrowna“.
**Uciecha:** „Prawo męża“.
**Wanda:** „Szlakiem hańby“.
**Warszawa:** „Ostatni pocałunek“.

### RADJO KRAKOWSKIE

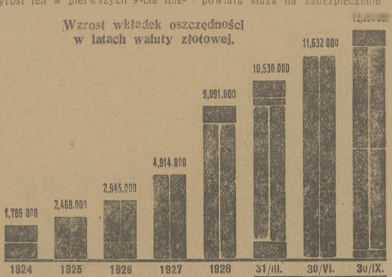
**Piątek 6 grudnia**

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. J. Figna: „Znaczenie sportów zimowych dla młodzieży“. — 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 16.55: Pogadanka dla dzieci: „Św. Mikołaj w legendzie“ Zakrzewskiej — wygłosi p. H. Starska. 17.15: Najnowsze wydawnictwa omówi dr. A. Bar. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. 18.55: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy, notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Skrzynka pocztowa (techniczna) p. M. Kibiński. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

# Posiedzenie Rady i Komisji Rewizyjnej
## Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Po uzgodnieniu statutu z przepisami rozp. Prez. Rzpp. z 13/IV 1927 o Kasach oszczędności (Dz. U. Nr. 38, poz. 339) — odbyło się przed kilku dniami posiedzenie nadzorczych organów Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie tj. Rady Kasy, poprzedzone posiedzeniem Komisji rewizyjnej.

Z przedłożonego przez Dyrekcję Kasy sprawozdania z czynności za III kwartał b. r. wynika, że Kasa największej uwagi poświęca działowi wkładek oszczędnościowych, które w obecnym roku wykazują bardzo znaczny rozrost, sięgając z końcem 3-go kwartału b. r. kwoty Zł. 12,650.248'29, Przyrost ten w pierwszych 9-ciu miesiącach b. r. w stosunku procentowym przewyższa 40% ogółu wkładek.




Jestto z jednej strony dowód wzmagającego się stale zmysłu oszczędnościowego w społeczeństwie, a z drugiej wskaźnik dużego zaufania do instytucji, która mając chlubną tradycję 48-letniej pracy na niwie oszczędnościowej, zdąża usilnie ku wyżynom, jakie w finansowo gospodarczem życiu naszego miasta i powiatu zajmowała przed wojną.

Z działalności kredytowej Kasy na pierwszy plan wysuwa się długoterminowy kredyt hipoteczny uruchomiony już w początkach 1927 r., a udzielony głównie na potrzeby drobnego rolnictwa tut. powiatu. Nie mniej intensywnie rozwija się dział kredytów wekslowych. Przeznaczone na ten cel poważne kapitały zasilają skutecznie w trudnych na ogół warunkach rozwijającego się życia gospodarczego drobny handel, przemysł i rękodzieło naszego miasta. Z pomocą tego kredytu dokonano cały szereg remontów, nadbudów, wykończono nowych budowli, łagodząc tym sposobem choć w części klęskę mieszkaniową.

Fundusze własne Kasy, które prócz całkowitej poręki powiatu służą na zabezpieczenie wkładek oszczędnościowych, ulokowane są w dwóch gmachach Kasy przy ul. Pijarskiej 1 i św. Marka 6, w papierach wartościowych oraz gotówce i wynoszą kwotę Z. 1,683.210'96.

Zkolei odczytano sprawozdanie Komisji rewizyjnej, która po szczegółowem zbadaniu rachunków we wszystkich działach Kasy — stwierdziła zgodność z księgami wzorowo i przejrzyście prowadzonemi.

Rada Kasy przyjęła jednomyślnie z zadowoleniem przedłożone sprawozdanie, wyrażając Dyrekcji uznanie za owocną i celową pracę.



**Stanisław Lech** urodzony 1904 w Prandocimie unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez Dtwo 24 pp.

**Unieważniam** zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Powiat-Kraków, na nazwisko Salomon Rosenberg rok ur. 1905.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.